

Centralna akademia ZMS w Kombinacie

(Dokończenie ze str. 1)

dowej. W trudnych latach walki z hitlerowskim najeźdźcą zginęło wielu działaczy PPR m. in. Ignacy Fik. Na terenie Krakowa i ziemi krakowskiej idee i program PPR od pierwszej chwili istnienia partii znalazły żywy oddźwięk ze strony klasy robotniczej, radykalnych ludowców i postępowej inteligencji. Jednym z przykładów potwierdzających słuszność stanowiska PPR widzącej przyszłość Polski w sojuszu z ZSRR jest dziś Huta im. Lenina, zbudowana dzięki pomocy Kraju Rad.

Z kolei głos zabrał I sekr. KC ZMS Marian Renke. PPR — powiedział on — narodziła się jako partia leninowskiej odwagi i zawziętego meństwa, i jako taka przeszła krok po kroku cały swój historyczny szlak. Powstała i wyrosła u

Co nowego dla naszej dzielnicy w latach 1962-65?

(Dokończenie ze str. 1.)

Na Wzgórzach, osiedlach Spółdzielczym i Teatralnym. W zakresie urządzeń socjalno-usługowych oddano w 1960 r. 9937 m kw. powierzchni urządzeń a w ub. r. 9781 m kw. Oddano do użytku mieszkań 3 przedszkola, 2 szkoły, 9 sklepów, 5 trafostacji, 24 garaże, Przetwórnię Mleka na Bazy Zaopatrzenia, 2 biblioteki i czytelnie, salę wystaw.

Bardzo ciekawie przedstawia się plan budownictwa w Nowej Hucie Rady Narodowej na lata 1962-65. Przewiduje się budowę 16.400 izb czyli po 4.100 izb w ciągu roku. Zadania te zostaną zlokalizowane na osiedlach: Na Wzgórzach Krzesławickich, Spółdzielczym, Kolorowym, Wieczysta, Handlowym Centrum D i nowym, olbrzymim osiedlem, jakim będą Bieńczyce.

A jak przedstawiają się zadania w zakresie budownictwa socjalno-usługowego? Zostanie wybudowanych kilka szkół na Wzgórzach i w Bieńczycach, o ilości izb lekcyjnych 85, oraz przedszkoli o łącznej powierzchni 3943 m kw. na 720 miejsc. Natomiast żłobki oddane w tym okresie do użytku zmieszczą 240 dzieci. W planie budownictwa przewidziane są również przychodnie lekarskie i dentystryczne. Już w 1963 r. zostaną ukończone przychodnie lekarskie na Os. Kolorowym i Na Wzgórzach Krzesławickich, w 1965 r. mieszkańcy os. Bieńczyce i Centrum D (dentystryczna) otrzymają nowe gabinety lekarskie.

W latach 1962-65 przewiduje się ukończenie szeregu pawilonów handlowo-rzemieślniczych, o łącznej powierzchni 14.895 m kw. Pawilony te powstaną na osiedlach: Spółdzielczym, Kolorowym, Na Wzgórzach, największa ilość powstanie w Bieńczycach.

Poza urządzeniami typu socjalno-usługowego plan na ten okres przewiduje realizację zadań inwestycyjnych, o charakterze usługowym, ogólnomiejskim, z których jako ważniejsze należy wymienić: zaplecze techniczno-gospodarcze Szpitala w Nowej Hucie, zaplecze Teatru Ludowego, warsztaty CUSZ, zajezdnię tramwajową i autobusową, stadion KS „Wanda”, pralnie miejskie, bazę MPO i MZUM, bazę Cieloplowni Miejskich.

Sumy przeznaczone na realizację inwestycji na obszarze dzielnicy w latach 1962-65 wynoszą ogółem 1.270.232 tys. zł. Z tych nakładów przypada na budownictwo mieszkaniowe kwota w wysokości 861.049 tys. zł oraz na inwestycje komunalne 409.183 tys. złotych, (bs)

boku PPR Związek Walki Młodych był jedyną działającą w konspiracji samodzielną organizacją młodzieży. Konsekwentnie, wbrew trudnościom warunków okupacyjnych, PPR realizowała zasadę samodzielnosci organizacyjnej, określającą od lat w całym ruchu komunistycznym politykę partii wśród młodzieży. Wiara partii w siły młodego pokolenia, jej dalekowzroczna i śmiała polityka stawiająca na młodość — pozwoliły ZWM zapisać podczas wojny jedną z najpiękniejszych kart historii ruchu polskiej młodzieży.

Wszędzie tam, gdzie PPR przewodziła w walce o władzę ludu, była jej młodzież, byli członkowie ZWM. Co 15 ZWM-owiec z bronią w ręku włączył się w walkę. Poległo ich ponad 2 tys. Latem 1945 r. 3.600 łódzkich ZWM-owców podejmuje młodzieżowy wysiłek pracy — tak zaczęło się w Polsce socjalistyczne współzawodnictwo.

Podkreślając, że żyjemy w wyjątkowych czasach wspaniałych zwycięstw socjalizmu, programu XXII Zjazdu KPZR, fascynujących zdobyczy myśli ludzkiej, możliwości wyeliminowania wojen z życia ludzkości M. Renke stwierdził: — Nie można być w naszych czasach człowiekiem zamykającym się w ciasnym kręgu prywatnych spraw. My nie chcemy takimi być.

Droga do socjalizmu wskazana przez PPR, nakreślona przez PZPR, ciągle jeszcze przed nami — choć uszliśmy już niemało — powiedział na zakończenie M. Renke.

Witana burzliwymi oklaskami — na mównicę weszła sekretarz KC Komsomołu Maria Żurawłowa. Mówiąc o przygotowaniach do zjazdu Komsomołu i wspaniałych osiągnięciach radzieckiej młodzieży, wskazując J. Gagarina i H. Titowa jako przykład młodych „ludzi komunistycznego jutra” — przekazała ona serdeczne pozdrowienia dla naszej młodzieży. Komsomolcy żywo interesują się życiem i pracą młodzieży polskiej. W ich imieniu życzyła szczęścia i osiągnięć w budownictwie socjalistycznym.

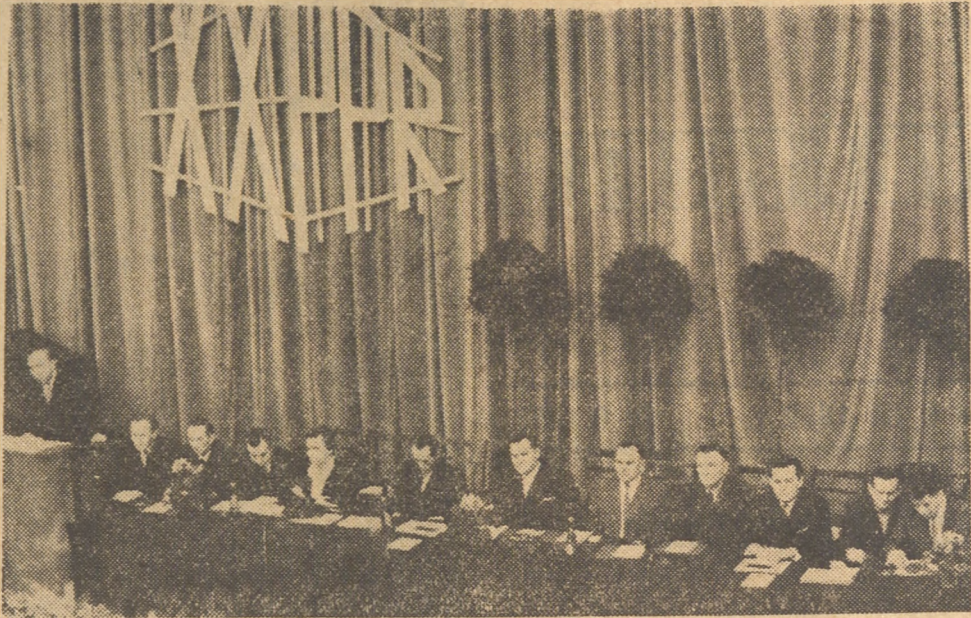
Przy spontanicznych oklaskach, I sekr. KW ZMS Najdek przekazał za pośrednictwem M. Żurawłowej pozdrowienia dla młodzieży Komsomołu, z okazji zbliżającego się zjazdu tej organizacji. Następnie sekr. KF ZMS HiL inż. S. Gancarczyk odczytał projekt listu do Władysława Gomułki, w którym czytamy m. in.: „Dumni jesteśmy z tego, że ZMS przyjął chlubne tradycje rewolucyjnych organizacji młodzieżowych, walczących u boku partii. Kontynuujemy te tradycje w ponad 20 tys. młodzieżowych brygad produkcyjnych, w brygadach pracy socjalistycznej, na wielkich budowalch 5-latk, podejmując wiele inicjatyw i czynów zdobywając wiedzę i kwalifikacje, prowadząc wszechstronną działalność społeczną. Tak jak program walczącej PPR był programem naszych poprzedników, tak program budującej socjalizm PZPR jest naszym programem. Pragniemy służyć Ojczyźnie swoją wiedzą i pracą, żarliwością młodych serc, sprawnością umysłów i rąk. Pragniemy zapewnić Cię, drogi Towarzystwo Władysławie, że nie będziemy oszczędzać sił i pracy aby program ten urzeczywistnić”.

W części artystycznej akademii wystąpił 140-osobowy młodzieżowy zespół pieśni i tańca kopalni „Kościuszkowa” z Jaworzna. (dz)

KOMUNIKAT

Dużą pomocą w zachowaniu odpowiedzialnej „formy” fizycznej jest ruch i uprawianie gimnastyki. Doskonałą okazją do systematycznego uprawiania gimnastyki zdrowotnej stwarzają zajęcia prowadzone dla dorosłych przez Ośrodek Wychowania Fizycznego przy KKKFIT w Nowej Hucie, w sali Szkoły Podstawowej nr 91 w poniedziałki, środy i piątki w godzinach wieczornych. Zapisy oraz informacje — w Szkole Podstawowej nr 91 na Osiedlu Handlowym w poniedziałki, środy i piątki od godz. 17 do 22 oraz w KKKFIT w Krakowie, Plac Wiosny Ludów 3/4 (telefon 223-91).

Z życia partii



Prezydium akademii z okazji XX rocznicy PPR. Referat wygłasza I sekretarz KD PZPR tow. A. Kasprzyk. Fot. J. Brożek

W XX-tą rocznicę PPR

Przy udziale kilkuset działaczy Polskiej Partii Robotniczej, b. partyzantów GL i AL oraz innych członków PZPR odbyła się w ub. niedzielę w sali kina „Światowid” uroczysta akademii, zamykająca obchody związane z jubileuszem powstania PPR. Za pięknie udekorowanym zieloną, kwiatami, czerwonymi i biało-czerwonymi flagami stołem prezydiąlnym zasiadli m. in. I sekretarz KD PZPR tow. Andrzej Kasprzyk, I sekretarz KF PZPR HiL tow. Zbigniew Jakus, przewodniczący Komitetu Obchodu XX-lecia PPR tow. Andrzej Duda, oraz starzy zastrzeżeni działacze Partii.

Szkolenie partyjne w hucie przedmiotem obrad egzekutywy KF PZPR

O wysokiej randze i znaczeniu szkolenia partyjnego świadczyć może duże zainteresowanie tymi sprawami ze strony kierownictwa naszej hutniczej instancji partyjnej. Przed tygodniem egzekutywa KF poświęciła swoje obrady omówieniu całokształtu zagadnień związanych z organizacją, przebiegiem i treścią polityczną szkolenia partyjnego. Udział w tym posiedzeniu wzięli również: kierownik Ośrodka Szkolenia i Propagandy Partyjnej przy KKM tow. Sordyl, kierownik

Na wstępie akademii zebrań uczcili minutową ciszą pamięć wszystkich poległych z rąk faszystów towarzyszy, po czym tow. A. Kasprzyk wygłosił interesujący referat na temat pracy i walki PPR w okresie okupacji i w pierwszych latach po wojnie. Część oficjalną zakończyło odpiewanie Międzynarodówki.

W drugiej części akademii wyświetlono kronikę filmową z roku 1945, obrazującą trudną realizację ogromnych zadań odbudowy kraju, przeprowadzenie reformy rolnej i usuwanie powojennych zaniechań. W dalszej części akademii wystąpił doskonały zespół wojskowy pod kierownictwem płk. Kozłowskiego w wesołym programie B. Brzezińskiego, M. Załuckiego i J. L. Kerna pt. „Lekka artyleria”. (dr)

Osrodka Szkolenia przy KF tow. Nowak, który złożył egzekutywie szczegółowe sprawozdanie ze szkolenia oraz grupa wykładowców i członków komisji szkoleniowej.

Jak wynika z informacji tow. Nowaka mamy obecnie w hucie 88 zespołów szkoleniowych, w których bierze udział prawie 2400 towarzyszy. Największy nacisk położony został na szkolenie w zespołach świątopoglądowych, jest ich w sumie 28 przy czym obejmują one ponad 1000 stu-

chaczy. Z Innych form szkolenia wymienić należy zespoły historii ruchu robotniczego, szkolenia kandydatów oraz 4 wieczorne szkoły aktywu. Jeśli chodzi o frekwencję, łącznie dla całej huty kształtuje się ona na wysokości ok 67 proc. Większość zespołów (ok. 90 proc.) przerabia tematy zgodnie z planem.

W dyskusji jaka się następnie rozwinęła zabierali głos tow. Kuras, Mularz, Jaros, Gancarczyk, Kasproski, Nowicki, Najduchowski i Sordyl. Poruszyli oni szereg istotnych dla szkolenia spraw m. in. sprawdzania nabytych wiadomości przez słuchaczy, wciągania ich do opracowywania poszczególnych tematów, udziału w szkoleniu personelu inżynieryjno-technicznego i kierowniczego zaopatrzenia w pomoce naukowe (książki, podręczniki, mapy, wykresy, portrety itp.), lektoratów, czytelnicstwa prasy itd.

Dużo uwagi poświęcono zagadnieniu tworzenia przy

komitetach małych podreżnych bibliotek. Takie biblioteki — oddające nieocenione usługi słuchaczom istnieją już w Walcowni Zimnej, w ZMO. Inicjatywę powinny podchwycić wszystkie wydziały, a zaraz poważnie zmaleją kłopoty z materiałami do przygotowywania się do zajęć.

Oprócz tego omówiono także przebieg szkolenia z ekonomiki przemysłu, prowadzonego w hucie przez Związki Zawodowe oraz szkolenia młodzieży ZMS.

Jakkolwiek ocena przebiegu i poziomu szkolenia wypadła na ogół dobrze, do zrobienia pozostało jeszcze wiele. Praca musi pójść zwłaszcza w kierunku poprawy dyscypliny udziału w zajęciach, podniesienia na wyższy poziom metodyki i merytorycznej strony zajęć. Poważne zadania stoją w związku z tym przed komisją szkoleniową przy KF oraz przed kadrami szkoleniowymi i wykładowcami.

Z przygotowań do konferencji gospodarczych

REMONTY I POSTĘP TECHNICZNY

22 lutego w Wydziale Walcowni Wstępnej odbyło się otwarte zebranie partyjne, poświęcone omówieniu przygotowań do konferencji gospodarczej oraz ważniejszych problemów, od rozwiązania których zależy poprawa wskaźników techniczno-ekonomicznych. Analizując przyczyny trudności, hamujących rytmiczność pracy, wysunięto szereg propozycji zmierzających do zwiększenia wyników produkcyjnych.

Na drugim z kolei zebraniu, w którym oprócz aktywów partyjno-gospodarczego uczestniczyli przedstawiciele RR, RZ, NOT i ZMS powołano wydziałową komisję koordynującą pracę z zakresu przygotowań do KG oraz 10 komisji branżowych.

Poważne zadania stoją przed komisją organizacyjną pracy, która nawiąże ściśle współpracę ze Stalownią, Wydziałem Transportu Kolejowego, wydziałami Pionu Głównego Mechanika i Energetyka, oraz Walcowni Blach Gorących i Walcowni Drobnych Profili. Od wydziałów tych w dużej mierze uzależnione są wyniki pracy P-60. Ważnym zagadnieniem jest także przestrzeganie dyscypliny technologicznej i instrukcji czynnościowych.

Dużą uwagę organizatorzy KG zwracają na usprawnienie gospodarki materiałowej, głównie na uzysk, który jest o kilka procent mniejszy od planowanego. Na czole pilnych zadań wysuwa się również problem remontów. Istnieją

tu dalsze możliwości przedłużenia cyklu produkcyjnego, przez skrócenie czasu remontów urządzeń. Osiągnięć to można przez prowadzenie właściwej konserwacji agregatów, przejawianie większej troski o nie i podniesienie kwalifikacji zawodowych obsługi. Ścisłe z gospodarką remontową wiąże się zagadnienie postępu technicznego i wynalazczości.

Konferencja gospodarstwa wydziału P-60 zajmuje ponadto rozrachunkiem gospodarczym, poprawą warunków BHP i socjalno-bytowych.

OBNIŻKA KOSZTÓW I POPRAWA JAKOŚCI

Intensywnie przygotowuje się do konferencji gospodarczej także załoga ZMO. Od kilku dni działa tu zakładowa komisja w skład której wchodzi m. in. Władysław Bieda, Leopold Kowar, Aleksander Antoski i inż. Leszek Opałka.

Do pracy w komisjach branżowych wciągnięto towarzyszy działających w komisjach KF i RZ. Powołano na rozszerzenie problematyki KG i daje pełną gwarancję realizacji wniosków i uchwał zgłoszonych w czasie przygotowań do konferencji.

Pragnąc dotrzeć z problematyką KG do całej załogi i zmobilizować ją do czynnego w niej udziału, duży nacisk w ZMO kładzie się na pracę agitacyjną i propagandę wizualną. Na czole zagadnień, które będą tematem KG wysuwa się racjonalna gospodarka surowcami, narzędziami oraz usprawnienie transportu.

WYKONANIE PLANU

TABELA WYKONANIA ZADAŃ PRZEZ HUTĘ DO 27 II. BR.

	% planu
ZMO w produkcji wyrobów szamotowych	105
ZMO w prod. wyrobów zasad.	102
ZMO w prod. dolomitu praż.	106
ZMO w prod. wapna palonego	105
ZK w produkcji koksów ogółem	99
ZK w prod. koks wielkopiecowego	101
Agglomerownia	112
Wielkie Piece w prod. surowki	99
Wydział Przerobu żużla żużel granul.	72
Wydział Przerobu żużla żużel pumeks.	56
Stalownia — stal marten.	98
Wydz. Walcownie Wstępne — kęsiska	99
Wydz. Walcownie Wstępne — kęsy	88
Walcownia profili drobnych	104
Walcownia Gorąca Blach	100
Walcownia Zimna — blacha czarna	93
Walcownia Zimna — blacha ocynkowana	117
Walcownia Zimna — blacha ocynkowana	91
Agregat Yoder — profile gięte	91
Wydz. W-1 — prod. ogółem	102
Wydz. Rur Zgrzewanych	101
Wydz. W-1 — stal elektr. surowa	97

Wydz. W-3 — wyroby kute	103
Wydz. W-3 — prod. ogółem	92
Warsztat Konstrukcji Stalowych	103
Sitownia — energia elektr.	120

Sytuacja, którą charakteryzuje na dzień przed zakończeniem miesiąca powyższa tabelka, nie jest najlepsza. Znowu kilka podstawowych wydziałów huty posiadało niedobory w stosunku do planu miesięcznego i najprawdopodobniej nie zdolało już wykonać w pełni zadań produkcyjnych. Dla przykładu: załozde ZK brak było do planu około 1920 ton koksów ogółem, załozde Wielkich Pieców — ok. 1441 ton surowki, załozde Stalowni — około 3322 ton stali, załozde Walcowni Wstępnych — około 657 ton kęsiska i 1183 ton kęsów, załozde Walcowni Zimnej — około 347 ton blachy czarnej i 90 ton blachy ocynkowej. Co wykaże ostateczne podsumowanie produkcji wykonanej w lutym — zobaczymy.

Z najlepiej pracujących wydziałów wymienić należy Agglomerownię, której nadwyżka wynosi ponad 31 tys. ton spieku. Walcownię Profili Drobnych, która wyprodukowała dodatkowo około 350 ton profili, Ocynkownię i wszystkie wydziały ZMO. (jd)

Wśród kobiet Ocynowni

OLBRZYMIĄ halę walcownic blach zimnych wypełnia monotonny koskot walcarek i przenikliwy dźwięk dzwonków. Suwnice unoszą wielkie bale blachy. Idąc wzdłuż zespołu nowoczesnych agregatów, zatrzymuje-

my się na chwilę przy walcarce pięcio-klatkowej. Długie lśniące pasma blachy, przeciskają się przez walce i zwijają w kręgi. Pracuje tu zaledwie kilku operatorów, z uwagą śledzących aparaturę sterowniczą.

Inny zupełnie widok przedstawia sortownia ocynowni, mieszcząca się w bocznej nawie hali. Przy sortowaniu blach pracują prawie wyłącznie kobiety, chociaż do niedawna czynności te wykonywali jeszcze mężczyźni. Wprowadzenie kobiet do tego oddziału okazało się szczęśliwe ponieważ jak wykazała praktyka doskonale wywiązują się z powierzonych im zadań, osiągając coraz to lepsze wyniki. Chociaż praca tu jest stosunkowo lekka i nie skomplikowana, nie wymagająca specjalnych kwalifikacji, jednak kobiety przeszły poprzednio krótki kurs teoretyczny oraz przeszkolenie praktyczne.

Starszy rozdziałczy Jan Urbański, z zażwoleńiem chwali swoje podwładne.

— Z naszych kobiet mamy tu naprawdę pociechę — chociaż początkowo obawiałem się tego eksperymentu.

Mimo wzrastających zadań pracownice nasze wykonują je w pełni i nadzwyczaj skrupulatnie. Z początkowych 500 ton blachy miesięcznie, w lutym odstawiliśmy aż 1200 ton, a na marzec zaplanowano już 1450 ton.

Taka znaczna podwyżka planów cieszy nawet pracujące na tym oddziale sortowaczki, ewidentki i rozdziałcze, ponieważ wprowadzenie akordu daje im możliwość podwyższenia zarobków. Wynika to jasno i niezbicie z rozmów z kilkoma sortowaczkami.

Młoda, przystojna blondyn-

ka trzymająca oburącz lśniącą arkusz blachy robi wrażenie jak gdyby przeglądała się w zwierciadle. Ale to tylko pozory — w rzeczywistości sortowaczka z uwagą śledzi wszelkie ewentualne usterki, dokładnie odcimiera grubość arkusza, ażeby zakwalifikować go do odpowiedniego gatunku.

Wkrótce poznamy ją o sobiście — **Zofia Wienska** — opowiada z uśmiechem, że pracuje tu dopiero kilka miesięcy. Przedtem była ekspedientką w „Markizie”. Jesteśmy tym nieco zaskoczeni. Pytamy dlaczego porzuciła słodką „Markizę” dla szarej i zgiełkowej hali fabrycznej. Odpowiedź jest bardzo szczerą.

— Pragnę lepiej zarabiać. Jesteśmy młodym małżeństwem. Mąż pracuje w MO. Mamy dwuletniego synka, któremu chcemy stworzyć jak najlepsze warunki. Niedawno otrzymaliśmy nowe mieszkanie, a więc trzeba go ładnie umeblować. Marzymy także o telewizorze i lodówce, a na to wszystko potrzeba niemało pieniędzy. I chociaż gramy w „Lajkonika” i „Toto-łotka”, to jednak najpewniej jest liczyć tylko na własne zarobki. Poza tym praca zawodowa daje mi duże zadowolenie oraz poczucie niezależności i przydatności społecznej.

Wśród licznych przodownic — **Jadwigi Wiśniewskiej, Stanisławy Wójcik, Maril Kupczyk, Kazimierzy Dorosz** czy **Leokadi Goszkowskiej**, szczególnie wyróżniają się **Anna Piachno**, przodująca nie tylko w pracy zawodowej, ale z dużym zapałem udzielająca się społecznej działalności. Pełniąc funkcję męża zaufania dąży przede wszystkim do polepszenia warunków pracy (np. lepsze oświetlenie stanowisk roboczych) oraz do stałego podnoszenia kwalifikacji zawodowych. Szczególną troską i opieką otacza wdowy oraz kobiety opuszczone przez

mężów, pracujące na utrzymanie swych dzieci. **Anna Piachno** myśli także o pełniejszym rozwinięciu życia kulturalnego wśród mieszkanków hoteli robotniczych.

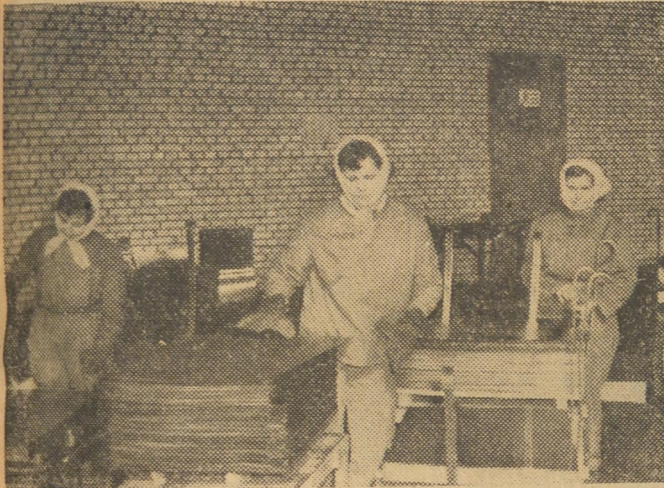
Ponad 50 kobiet pracujących w ocynowni blach to zaledwie nieznaczny procent zatrudnionych w hucie. Dla nich z okazji zbliżającego się Międzynarodowego Dnia Kobiet wraz z tradycyjną wiązką kwiatów składamy życzenia jeszcze owocniejszych wyników pracy i więcej powodów do radości.



Przodująca sortowaczka blach Stanisława Wójcik.



Zofia Wienska mierzy grubość arkusza blachy. Fot. — B. Łuckoś



Sortowanie blach ocynowanych.

Zielony walczyk

„Dziś w naszej szkole wspaniały bal, radośnie tańczy 60 par” — śpiewały pierwszaki na swym pierwszym szkolnym balu karnawałowym.

Niefraszobliwa radość dziecięca. Dzień to był rzeczywistość niezwykła, bo na wielkim wspólnym balu zamiast uczniów w granatowych mundurkach płałali kowboje i ulani, Indianie i krasnoludki, marynarze i górnicy. Nie brakło też popularnego Zorro.

Pierwszaki nie entuzjastują się jeszcze „Twistem” czy „Rockendrolem” toteż największym powodzeniem cieszył się „Zielony walczyk” i „Krakowiak”. Atrakcją zabawy stanowiły występy artystyczne. Z uwagą i zachwytem podziwiali dzieci barwne motylki, zabawne krasnoludki oraz dziarskiego krakowiaka.

W czasie podwieczorku dwoje szczęściwców, którzy znaleźli w swych pączkach migdały, ogłoszono uroczyste królem i królową pączków.

Ostatnią atrakcją i prawdziwą niespodzianką balu była loteria fantowa. Każdy los wygrany, ale wygrana nie we wszystkich wypadkach okazała się szczęśliwa. Kilku małych pechowców spłakano się nawet rzewnie. Bo czyż nie wstyd i zawód zamiast upragnionego helikoptera wygrać lalkę, na oczach 300 pierwszaków ze szkoły nr 91 w Nowej Hucie? Rozpromienione szczęściem buzie większości dzieci świadczyły o udanym balu.

dor.



Po zabawie — na apetyt nie można narzekać.

XVI lat w służbie społeczeństwa

Nowohuccy ORMO-wcy

JEST ICH w Nowej Hucie 438, z tego 315, to pracownicy kombinatu. Rzadko widujemy ich w mundurach, zakładają je tylko od święta, względnie podczas patrolów ulicznych czy też regulowania ruchu drogowego. Najczęściej, na codzień, występują w swoich zwykłych roboczych ubraniach. Domyślacie się, że mowa tu o pierwszych pomocnikach MO, członkach ORMO.

Jakie są zadania ORMO-wców, go oni właściwie robią? Najlepiej chyba będzie zapytać o to ich samych. A więc: utrzymywanie porządku na ulicach ze szczególnym uwzględnieniem nauki prawidłowego chodzenia, walka z chuliganstwem i zakłócaniem porządku publicznego, pomoc w ściganiu przestępstw itd. Współpraca ta coraz bardziej się rozszerza, obejmuje coraz więcej dziedzin. Swoją działalność postawą zastępują sobie ORMO-wcy na to, że towarzyszą dziś prawie zawsze milicjantom w wyjazdach radiowozem, biorą udział w patrolach i w regulowaniu ruchu.

O ogromie tej pracy świadczyć może chociażby fakt, że tylko w lutym ORMO-wcy Nowej Huty poświęcili na służbę 4.800 godzin. Na podkreślenie zasługuje całkowicie ochotniczy charakter tej służby, członkowie organizacji sami meldują się w wolnych chwilach, np. przed zmianą w hucie lub po zakończeniu pracy zawodowej, niektórzy nawet po kilka razy w miesiącu.

Największy jednak nacisk kładzie się w ORMO na działanie w sensie profilaktycznym, nie na poszukiwanie winnych kradzieżom i nie dopuszczanie do zagarnięcia wspólnego mienia. Pracownicy zakładu — członkowie ORMO znają doskonale całą załogę, wiedzą zawsze co się dzieje w zakładzie i jakie są najbardziej zagrożone odcinki. Ich interwencja dokonana w samą porę, nieraz już udaremniła przestępstwo. Sięgnijmy może po kilka przykładów.

W Zakładach Betonarskich w Łęgu miejscowi ORMO-wcy zwrócili kiedyś uwagę na dziwne zachowywanie się pracowników wywozujących autem śmieci. Zawsze robili to późnym wieczorem, o ile nawet nie w nocy. Wyraźnie nie chcieli mieć żadnych świad-

ków. ORMO jednak czuwa. Z ukrycia zaobserwowano jak do pojemnika przeznaczonego na śmieci pakowane były tory kolejki waskotorowej o wadze ok. tysiąca kg. Kradzież została udaremniiona, winni ponieśli karę.

Inne zdarzenie miała grupa ORMO-wców **Zbigniewa Wrotka** z P-62. Dowiedzieli się, że w wydziale zostały skradzione dwie drabiny malarskie. Poszedł nawet o tym meldunek do MO. Sami postanowili schwytać złodziei. Patrolując teren wydziału zagłębiali w każdy kąt. W małym, ciasnym pomieszczeniu wentylatorni znaleźli przygotowane do wyniesienia drabiny i coś jeszcze: 20-litrową bańkę na mleko. Przedmioty wróciły do właściciela. Szkoda tylko, że nie udało się zrobić zasadzki i schwytać złodzieja przychodzącego po łup. W wentylatorni było za ciasno i za gorąco do ukrycia się...

Rezerwa Milicji stale podnosi swoje kwalifikacje, szkoli się, ćwiczy. Raz w miesiącu każda z trzech istniejących kompanii odbywa całodienne przeszkolenie. Składają się na nie i wykłady fachowe i filmy instruktażowe i zasady prowadzenia dochodzeń, słowem to wszystko, co jest niezbędne w pracy pomocnika Milicji. A od czasu do czasu odbywają ćwiczenia w strzelaniu i musztrę.



Jeden z 315 ORMO-wców huty Franciszek Bracha.

Fot. — J. Brożek

CIEKAWY są plany na najbliższą przyszłość. Już w bieżącym miesiącu przystąpi się do formowania nowej jednostki. Będzie nią pluton ruchu drogowego, zło-



Przed wyruszeniem na służbę, krótka odprawa w KD MO. Inspektor Jan Czarnecki i Roman Kokoszka.

żony z doskonałych fachowców, gdyż z samych kierowców. Przejdą oni dodatkowy kurs, otrzymają później specjalne umundurowanie na wzór milicji drogowej. Z pewnością nikt lepiej od nich nie wywiąże się z zadania kontroli ruchu drogowego i egzekwowania przepisów. Na tym nie koniec: konkretny kształt przybiera projekt zorganizowania latem br. obozów szkoleniowych (w ramach urlopów), które wykorzystane zostaną do ostatecznego „szlifowania” nabytych wiadomości. Pomoc w organizowaniu takich obozów wyraziło już Prezydium DRN w Nowej Hucie oraz Huta im. Lenina, udostępniając środki transportowe. Życzyć należy tylko pełnego powodzenia w tej akcji!

O bardzo przychylnym atmosferze dla ORMO świadczyć mogą i inne fakty. Oto Huta im. Lenina postanowiła zakupić dla ORMO-wców dalszych 40 mundurów, tak że w sumie będzie ich już ok. 100. Niedawno otwarta została pierwsza na terenie kombinatu placówka ORMO w nowym budynku socjalnym ZK. Podobne placówki powstaną

wkrótce w ZMO, w Walcowni Zimnej i w innych wydziałach huty. Tu skupiać się będzie życie organizacji, tu będą odbywały się stałe dyżury.

Co powiedzieć o ludziach, którzy zaangażowali się w niełatwą i na pewno cięższą od innych pracę społeczną? Lubią ją, kochają, chcą z wszystkich sił służyć społeczeństwu. Wydali bezkompromisową walkę okradaniu przedsiębiorstw. W ich szeregach znaleźli się najlepsi, ofiarni aktywiści. Dowódcą ba-

talonu huty jest znany wszystkim dobrze tow. **Stanisław Oldak** z Aglomerowni. Batalionem organizacji terenowej w dzielnicy kieruje tow. **Andrzej Kołodziej** z ZK. Spośród szeregowych członków ORMO na wyróżnienie zasługują: **Zbigniew Wrotek** z P-62, **Stanisław Torba** z ZK, **Stefan Kupis** z P-62, **Jerzy Mikolajczyk** z Walcowni Drobnej, **Edward Francki** z ZMO, **Stefan Czarnecki** ze Stalowni i **Roman Kokoszka** z Wielkich Pieców.

Ambicją ich jest podnoszenie na coraz wyższy poziom pracy organizacji i co również bardzo istotne, wzrost szeregowości ORMO, zasilenie jej członkami Milicji Robotniczej.

Ostatnio z okazji XVI rocznicy powstania ORMO odbyła się w naszej dzielnicy miła uroczystość. Dzięki staraniom Komitetu Pomocy ORMO odbyła się w Teatrze Ludowym okolicznościowa akademія z częścią artystyczną w postaci spektaklu „Smoka”. Wieczorem zaś nowohuccy ORMO-wcy spotkali się w salach „Ogniska Młodych” na wspólnym obiedzie i wesołej zabawie tanecznej. (jd)

Mgr. inż. Witold Künstler

Nasza praca decyduje o funduszu zakładowym

CZY BĘDZIE w tym roku przyznany Hucie im. Lenina fundusz zakładowy — to pytanie z jakim spotykamy się ostatnio bardzo często. Odpowiadam wszystkim „Będzie”.

Zainteresowanie jakim cieszy się zagadnienie funduszu zakładowego przechodzi niestety różne fazy. Obecnie na przykład obserwujemy fazę, która zbliża się do kulminacji. Można to porównać do wzrostu fali na górskim potoku po ulewnym deszczu. Porównanie to jest aktualne w każdym roku. Gdyby nasilenie zainteresowania funduszem zakładowym udało się utrzymać przez cały rok w obecnym natężeniu (lecz nie formie) mogłyby z całą odpowiedzialnością powiedzieć, że byłoby to na pewno co najmniej o połowę większy od tego jaki otrzymamy obecnie. Nie wystarczy interesować się zagadnieniem i pytać „Czy będzie fundusz zakładowy?, a jeśli będzie, to jaki?”. Pytania te padają niestety corocznie w momencie, w którym praktycznie dla większości tego funduszu już nie zrobić nie można i jest on taki jaki jest.

Po tym „filozoficznym” wstępie chciałbym omówić sprawę tegorocznego funduszu zakładowego. Jego wielkość nie jest jeszcze w tej chwili dokładnie ustalona i zatwierdzona, dlatego też nie można jej ściśle określić. Nie popełnię jednak błędu jeśli powiem, że będzie ona zbliżona do wielkości funduszu uzyskanego przez hutę w roku ubiegłym. Również mogę z całym przekonaniem powiedzieć, — że mógłby być znacznie większy, gdybyśmy wykonali w pełni nałożone na nas zadania gospodarcze, od których fundusz jest uzależniony. Nie wnikając w dość skomplikowane szczegóły jego tworzenia, które mają znaczenie raczej dla obliczających go, trzeba sobie zdawać sprawę z tego, że zależy on od wielkości obniżki kosztów własnych produkcji, a to zagadnienie leży już bardzo blisko, bo dosłownie w rękach załóg wydziałów huty.

W ciągu całego roku zwracaliśmy się z apelem do załogi o większe zainteresowanie sprawą obniżki kosztów własnych wskazując na nią jako

A co na to dyrekcja PKP?

PRZESZŁO 100 mieszkańców wsi Przylasek Rusiecki pracuje w hucie. Do pracy dojeżdżają oni autobusami. Od najbliższego jednak przystanku autobusowego dziela mieszkańców tej wsi 4 kilometry. Zdarza się dość często, że pracownicy, którzy dłużej zostają w pracy w hucie, mają trudności z dostaniem się do domu.

Jak nas informują członkowie delegacji — którzy oświadczyli się do naszej Redakcji, aby interweniować w ich sprawie — wieś Przylasek Rusiecki leży opodal linii kolejowej na trasie Podłęże—Nowa Huta. Kilka lat temu zwrócili się oni do Dyrekcji PKP z prośbą o utworzenie tam przystanku, z którego korzystałyby również mieszkańcy okolicznych wsi, m. in. Branic. Ministerstwo Kolei przychylnie ustosunkowało się do ich prośby. W maju 1960 roku otrzymali nawet pismo o zatwierdzeniu budowy przystanku. W krótkim czasie wykonano budynek stacyjny z kasą i poczekalnią, a obok niego dwa bloki mieszkalne dla kolejarzy. Niestety zapomniano o jego uruchomieniu.

Jesteśmy przekonani, że otrzymamy odpowiedź od Dyrekcji PKP w interesującej naszych Czytelników sprawie. Czekamy na list.

DZ.

na źródło funduszu zakładowego. Dziś jak w staropolskim przysłowiu „Wedle stawu grobla” trzeba powiedzieć, że jaką obniżkę kosztów własnych wygosparowaliśmy, taką też jest i baza do obliczenia funduszu zakładowego. Ponieważ zadań obniżki kosztów własnych w pełni nie wykonaliśmy, to i fundusz zakładowy będzie mniejszy niż mógłby być w wypadku wykonania ich.

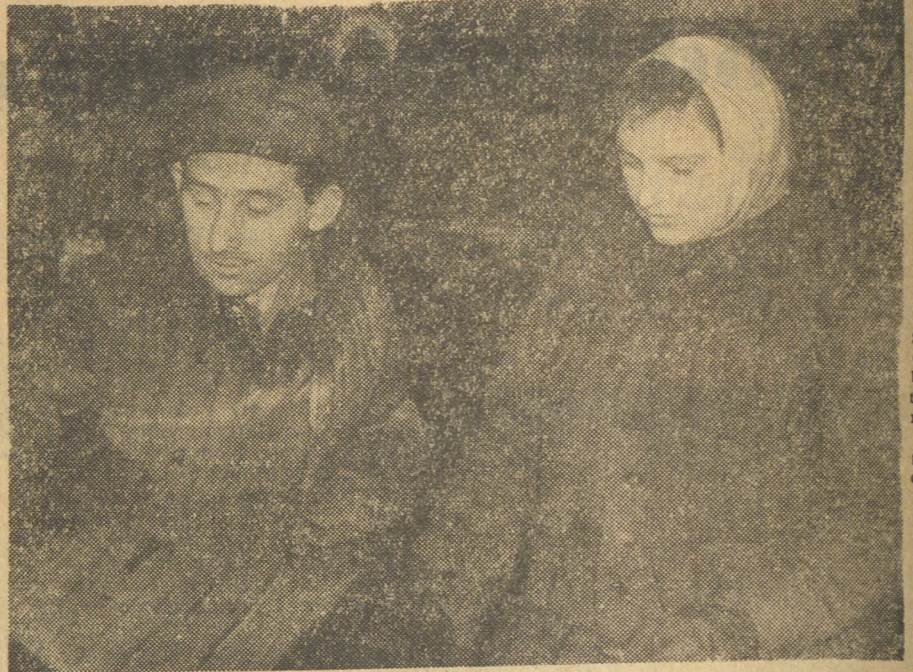
Różny jest oczywiście stopień wykonania planów obniżki kosztów własnych przez wydziały. Jednak obserwuje się zjawisko, że w wydziałach które przykładały większą wagę do zadań gospodarczych, które sprawy rozrachunku gospodarczego uczyniły tematem szerszego zainteresowania, wyniki są na ogół lepsze. Przykładem może być Walcownia Żelaza Blach, wydział, który pierwszy w hucie wprowadził i realizuje wewnętrzny wydziałowy rozrachunek gospodarczy. Tam jakkolwiek można zgłaszać także czy inne uwagi do poszczególnych pozycji kosztów własnych, podzielono zadania między poszczególne oddziały i śledzono bieżąco ich realizację. Dlatego też i wyniki są znacznie lepsze niż gdzie indziej.

MUSIMY powtarzać ciągle tę samą i zawsze aktualną prawdę, że fundusz zakładowy tworzy się w codziennej pracy wydziałów i że ma na niego wpływ każde zawahanie się jakości koksu, każde „zawisanie” wielkiego pieca i każdy „trafiony” spust surówki czy stali. Wpływa na wielkość funduszu zakładowego każdy zniszczony arkusz blachy i każda nawet najdrobniejsza awaria urządzenia. Te wszystkie wymienione i nie wymienione tutaj wypadki dnia codziennego naszej huty są czynnikami w istotny sposób wpływającymi na produkcję i koszt jej wytworzenia. Hasła „Oszczędzaj materiały, paliwo i energię”, „Walcz o wyznaczoną wydajność pracy” nie są tutaj pustymi słowami. Są to sprawy życia codziennego, a tylko gospodarskie podejście do tych codziennych spraw może dać

przy końcu roku w jego podsumowaniu oczekiwany efekt. W naszym ustroju realizującym socjalistyczną zasadę społecznej własności środków produkcji, stosunek załogi do powierzonych jej społecznych majątków, jakim jest huta, winien być stosunkiem gospodarza dbającego o jak najlepszy rozwój jego gospodarstwa. Wszelkie odstępstwa od tych zasad i niewłaściwe zrozumienie istoty społecznej własności są przyczyną wielu trudności i niedomagań skomplikowanego organizmu gospodarczego huty.

Dlatego też mówiąc dziś o nieustalanej jeszcze wielkości funduszu zakładowego należnego nam za wyniki osiągnięte w roku 1961, mam na myśli przede wszystkim fundusz zakładowy jaki wygosparujemy w roku bieżącym. O funduszu tym możemy mówić jako w pełni leżącym u naszych stóp. O jego wielkości zdecydować wyniki naszej pracy w 1962 r., a mamy przed sobą jeszcze pełne 10 miesięcy pracy i tych 10 miesięcy nie wolno nam zbagatelizować i zmarnować. Zadania gospodarcze roku 1962 są jeszcze bardziej mobilizujące niż w roku ubiegłym. Wszystkie wydziały winny podzielić otrzymane zadanie na poszczególne odcinki swojej działalności i śledzić ich bieżącą realizację, celem ratowania zagrożonych ewentualnie odcinków pracy.

WRACAJĄC do sprawy funduszu zakładowego za rok ubiegły pragnę na zakończenie dodać, że jego podział, który będzie dokonany po zatwierdzeniu wielkości funduszu przez władze huty, winien być odzwierciedleniem wkładu pracy poszczególnych wydziałów huty w realizację zadań. Wyrobienie w zakładzie przekonania, że o wielkości otrzymanego funduszu decyduje własna praca, winno stać się motorem w pracy bieżącej.



Nowe inwestycje

Miniony rok przysporzył naszej hucie 11 kompleksów produkcyjnych, obejmujących 240 nowych obiektów, o wartości ponad 3 mld złotych. Do eksploatacji przekazano kilka nowych agregatów uszlachetniających produkcję huty, m. in. walcownię drobnych profili, ocynkownię i ocynkownię ogólną.

Rok bieżący charakteryzować będzie „dozbrajanie” poszczególnych wydziałów i zakładów huty. Oprócz zasadniczych robót prowadzonych na budowie stalowni konwertorowej i drugiej aglomerowni, uruchomi się w tym czasie tyl-

ko cztery piece węgelné w Wydziale P-60. Jedynym podstawowym obiektem produkcyjnym wchodzącym pod koniec roku do eksploatacji będzie walcownia drutu.

Uruchomienie tego obiektu zamknie pierwszy etap budowy kombinatu, który kosztował blisko 17 mld złotych i pochłonął m. in. ponad 190 tys. ton konstrukcji stalowych i tyleż samo maszyn i urządzeń technicznych. Warto nadmienić, że założenia projektowe pierwszego etapu, przekroczone zostaną w produkcji stali o około 700 tys. ton.

Korespondenci piszą

Przoduje zmiana „A”

Pełna mobilizacja załogi naszego wydziału zmierzająca do wykonania napiętych zadań I kwartału daje coraz lepsze wyniki pracy.

Nie lada wysiłku dokonał w dniu 25 lutego zespół zmiany „A”, pracujący pod kierownictwem inż. MARIANA PORANDOWSKIEGO i mistrza KAROLA WIĘCIERZA. Ze-

spół ten poprawił własny swój rekordowy wynik o 125 ton, wykonując na zmianie 2.485 ton produkcji surowej. Cała obsługa urządzeń walcowniczych zasługuje na uznanie, bez pominięcia służby utrzymania ruchu, gdyż w tym dniu nie zanotowano najmniejszej usterki w pracy urządzeń.

8 min ton stali

Przed kilku dniami loga naszej Stalowni chodziła maly jubileusz. Jej piece martenowskie wytopiły właśnie 8-minutową od czasu uruchomienia wydziału tonę stali. Gratulując wyniku tymi dalszych milionów coraz lepsze gaitnia stali i rytmicznego wykonywania zadań dobowy

DBAJ O CZYSTOŚĆ SWEGO MIANA

Ambitne zespoły tych zmian zapowiedziały walizację z pracownicy zmiany „A”. Mówiąc o sukcesie nie można pracowników wykonać czele z mistrzem ZYGTEM TETELĄ, którzy pracują w produkcji gotowej. Pracy powinny brać przy inne zmiany.

STEFAN MROCCZ korespondent z P

Uwaga na BHP: czerwone światło płonie

Od nas wszystkich zależy bezpieczeństwo pracy w hucie

SYTUACJA, która spowodowała zwołanie narady całego aktywu gospodarczego, partyjnego i związkowego huty, jest alarmowa. Nie tylko zresztą u nas, ale w całym hutnictwie mnożą się wypadki przy pracy, w tym niestety duża ilość wypadków najcięższych, powodujących śmierć pracowników. Wystarczy powiedzieć, że tylko w styczniu i w ciągu 20 dni lutego wydarzyło się 13 wypadków powodujących śmierć, tj. bez mała tyle ile było w ciągu całego ubiegłego roku. W naszej hucie zdarzyły się już dwa wypadki śmiertelne, o których pisaliśmy szerzej w naszej Kronice BHP, a tylko szczęśliwemu zbiegowi okoliczności zawdzięczać należy, że kilka innych poważnych wypadków nie zakończyło się tragicznie.

Jak z tego widać jest — źle. I dlatego — wobec niebezpieczeństwa — muszą być podjęte wszelkie środki i musi być wytworzony klimat współodpowiedzialności całej załogi, każdego pracownika, za bezpieczeństwo pracy, aby nastąpiła zdecydowana poprawa. Otwierając naradę dyrektor techniczny huty inż. Bolesław Graszewski zwrócił szczególną uwagę na najczęściej powtarzające się przyczyny wypadków tj. na nieuwagę, nieprzestrzeganie przepisów i instrukcji, wadliwe metody pracy, niewłaściwą organizację, pobieżne — często zupełnie fikcyjne szkolenie w dziedzinie BHP. Istnieje ścisły związek — mówił dyrektor — awaryjności urządzeń z wypadkami. Ostatnio ilość awarii poważnie wzrosła co pociąga za sobą ogromne straty. Do tej pory straty wynikające z powodu awarii przekroczyły już 20 mln zł. Kwota ta mówi sa-

ma za siebie... A straty spowodowane wypadkami są niewymierne, nie można ich wyrazić w złotych, niemniej są bardzo dotkliwe. Rzutują na wyniki pracy załogi i jej postawę psychiczną.

Właściwie nie ma co tu powtarzać za kierownikiem Działu BHP huty inż. Cz. Orczykiem wyników ubiegłego roku, gdyż spadek ogólnej liczby wypadków mógłby sugerować poprawę i wpłynąć na kształtowanie się atmosfery samozadolenia i demobilizacji. Pamiętajcie musimy o tym, że współczynnik ciężkości wypadków posiada stale tendencję do zwiększenia. Nie osiągnęliśmy w tej dziedzinie poprawy, do zrobienia pozostaje ciągle bardzo dużo.

Na co należy zwrócić szczególną uwagę? Jak wynika z referatu oraz z dyskusji, w której głos m. in. zabrali tow. tow. Topolski, Kusina, Chabiński, Pietraszek, Janiec, Salwiersk — wadliwe metody pracy stanowią u nas główną i najczęstszą przyczynę wypadków (w roku 1961 — 66 proc.). Dalej idą takie przyczyny jak niestosowanie się do instrukcji i przepisów, zła organizacja pracy, brak dyscypliny. Co ciekawe, znaczny procent uszkodzonych stanowią ludzie nowo przyjęci do pracy (ok. 15 proc.), a więc wniosek, że ze szkoleniem typu BHP, wprowadzaniem i przyuczaniem do pracy jest u nas bardzo źle. Najlepszym przykładem może być niedawny wypadek w ZMO. Nowo przyjętą pracownicę zatrudniono na prasie po niespełna 15-minutowym „przeszkoleniu”, właściwie poprzestając tylko na pokazaniu jej jak się obsługuje urządzenie. Dopiero po wypadku — niestety — powodującym

inwalidztwo, okazało się, że kobieta nie miała pojęcia o pracy w zakładzie przemysłowym, nikt nie zapoznał ją z przepisami BHP. Takich wypadków jest u nas w hucie dużo więcej, nie więc dziwnego, że sytuacja nie ulega poprawie.

Na kilka odcinków należałoby zwrócić baczną uwagę: w grupie podstawowych wydziałów wzrost ciężkich wypadków zanotowany został w Stalowni, w Wydziale Rur Zgrzewanych i w Zakładzie Koksochemicznym. Stale grozi niebezpieczeństwo zatrucia gazem przy remontach pieców martenowskich. Bardzo ciężkie warunki pracy panują w obiektach posiadających duże zapalenie, tym bardziej, że jak podkreślono na naradzie ok. 50 proc. urządzeń wentylacyjnych i odpylających jest już zużyte, wykazując dużo mniejszą niż kiedyś wydajność. Nie uległa też większej poprawie sytuacja w dziedzinie wyposażenia huty w odpowiednio szatnie oraz łazienki. Nad tymi sprawami trzeba będzie więcej popracować, gdyż ich związek z wypadkowością jest aż na zbyt widoczny.

I sekretarz KF PZPR tow. Z. Jakus podkreślił w swoim wystąpieniu sprawę w tej chwili bardzo istotną, a mianowicie awarii urządzeń. Nie mamy jeszcze pełnego rozeznania w postaci statystyki, jakie są najczęstsze przyczyny tych awarii. Jest jednakże pewne, że wchodzą tu w grę ciągle jeszcze zbyt niskie kwalifikacje niektórych pracowników, zwłaszcza nowo przyjętych, że nie zawsze właściwy jest dobór ludzi na konkretne stanowiska i agregaty z czego wypływają poważne zadania

dla gabinetu badań psychologicznych. Dalszą przyczyną awarii są słaba dyscyplina.

O doborze ludzi i o braku jakiegokolwiek rezerwy jeżeli chodzi o ratatorów urządzeń, mówił inspektor zakładowy inspektor pracy tow. Sławomir Wierak. Z tego powodu, w wypadku absencji fachowców, bierze się zupełnie przypadkowych, nieobeznanych z urządzeniem i nie działających ulegają oni wypadkom. Właścicielom tych urządzeń, którzy nie wyrażają zgody na wyłączenie z pracy pracowników, powinni oni odbywać miesięczne narady kończące się przyjęciem wniosków w sprawie awarii, wnieść, zabezpieczeń, szkolenia. W tym celu należy położyć nacisk na turę miejsca pracy, gdyż pod względem mamy jeszcze ciągle do zaniebań.

Dla doraźnego, natychmiastowego działania powołane zostają w hucie trójki kontrolne, w których wchodzi pracownicy technicznego i aktywni społecznie. Oni sprawować kontrolę poszczególnych stanowisk pracy, badania ich zabezpieczenia przed wypadkami. Wnioski i uwagi trójek powinny być zalewane jeszcze w dniu ich zgłoszenia. Obok tej formy działania duży nacisk powinien być położony na gruntowne prowadzenie szkolenia.

Akcja jaką rozpoczynamy objąć całą załogę, muszą włączyć do niej wszyscy. Wymaga tego stan zagrożenia. Pamiętajcie, czerwone światło płonie! Od wszystkich zależy bezpieczeństwo pracy w hucie.

Problemy nowoczesnej dzielnicy

Czy możemy mieszkać na miarę naszych marzeń?

Kultura... estetyka... urządzania wnętrza mieszkalnych... — Przyznam się, że z pewnym brakiem zaufania traktuję te sprawy. Nie dlatego, że miałbym wątpliwość co do skuteczności czy nawet celowości „zorganizowanej” działalności w tym kierunku. To nie budzi w mnie żadnych wątpliwości. Przeciwnie: przyznam z góry słusność wszystkim tym, którzy na usługi codziennego życia, a praktycznie po prostu urządzania wnętrza swych mieszkań, zechcą przyciągnąć kwalifikowanego, ze smakiem podchodzącego artystę plastyka. Amatorstwo czy przypadkowe traktowanie tych spraw, to na pewno co innego, niż wprawne oko kierujące się wiedzą o urządzeniu mieszkań.

Ale zanim o tym. Zastanówmy się: we własnych mieszkaniach — chyba nie przesadzę, spędzamy przeszło połowę swego życia. Jest to zarówno miejsce odpoczynku, rozrywki (radio, telewizor, znajomi) jak i często pracy nad sobą (w jednych rodzinach ktoś się uczy, w innych studiuje zaocznie itp.). Nic dziwnego, że chcielibyśmy mieszkać w warunkach zadowolenia osobistego; dążymy do tego, by z racji wyglądu, użyteczności, psychologicznej atmosfery i jakby „kolorytu” — nasze mieszkania odpowiadały nam. Żeby czuć się w nich dobrze. Czy trzeba dodawać że urządzenie mieszkań stanowi jeden z najważniejszych warunków do dobre-

Lecz skoro mówiliśmy o wpływie pobytu w Poradni na określony rodzaj naszych wyobrażeń... Decydują o tym jak zwykle konkrety. Podzielmy się więc niektórymi przynajmniej uwagami.

Architekt Trzebiatowski uśmiecił w Poradni (czymna jest ona w każdy wtorek od 18 do 20 albo i dłużej) kilka plansz - modeli. Znajdziecie tam np. projekt urządzenia kuchni, pokoju, czy wykrzestania przedpokojem. Posiada on komplet zdjęć mebli wykonanych przez CPLiA, serię zdjęć mebli produkowanych przez największą spółdzielnię w woj. krakowskim, grupę pełny zbiór materiałów do wykonania mebli itd., zbiór próbek kolorystycznych — ok 800 — odnoszących się do kolorystyki mieszkań (ścian, obić

woczesnymi meblami a część z nich, w oparciu o wskazówki własnoręcznie wykonali.

Wciągu kilku miesięcy Poradnię odwiedziło 120 osób. U niektórych nowohucian w czasie dokonania zmian w urządzeniu mieszkań, prowadzący Poradnię osobiście bywał i na miejscu udzielał wskazówek. Poradnia już dziś zdaje egzamin. Można powiedzieć: jest potrzebna. Pobyt w niej uświadamia, że urządzenie mieszkań to też istotny czynnik kultury naszego życia. Ze względu na to, że każdy z nas dysponuje możliwymi środkami, których istnienia nawet się nie domyślał. Ujawnienie ich wymaga kwalifikacji. I powtarzam: naprawdę czarująco i odkrywczo, z dużą kulturą osobistą i zawodową to czyni Janusz Trzebiatowski. Dziś już jest on namiernym popularyzatorem tej ciekawej, potrzebnej i — trzeba powiedzieć — istotnej dziedziny w naszym życiu prywatnym, lecz świadczącej o ogólnym poziomie i potrzebach społecznych mieszkańców naszej nowoczesnej dzielnicy. Nie poprzestaje zresztą na pracy w Poradni. W miesiącu styczniu i lutym w ramach działalności prowadzonej przez Zakładowy Dom Kultury wygłosił on odczyty: „Kwiaty a wnętrza mieszkalne” — i — „Osobowość człowieka a jego mieszkanie”.

R. WOLSKI

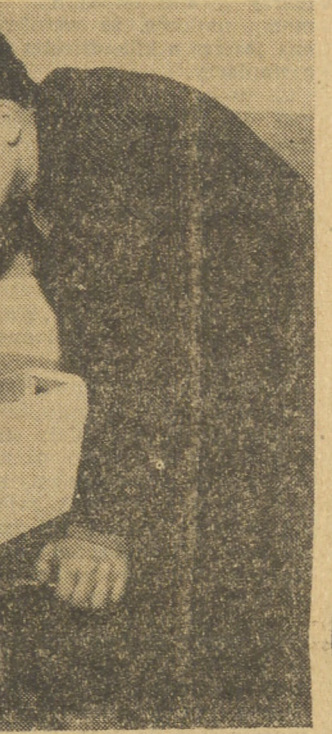
Pomyślmy o przyszłości dziewcząt

Na niedawno odbywającej się w Nowej Hucie Dzielnicowej Konferencji PZPR zwrócił nasza uwagę wniosek dyrektora ZSZ — tow. M. Osieckiego: w budynku Technikum Budowlanego, który wkrótce zostanie opuszczony przez tę szkołę — otworzyć placówkę nauczania dla dziewcząt.

Wniosek, jak wniosek. Wiele łh pada na różnego rodzaju zebraniach i konferencjach. Jedne są bardziej słuszne, inne mniej, niektóre pilne do zrealizowania. Do takich właśnie trzeba zaliczyć postulat utworzenia w Nowej Hucie zawodowej szkoły dla dziewcząt, szkoły z prawdziwego zdarzenia, na jaką czekamy od lat. Nie wszyscy jednak zdajemy sobie sprawę z tego, że ten problem jest tak bardzo palący i jak się to mówi — nie cierpiący zwłoki. Znamy doskonale trudności wynikające z braku odpowiedniej pracy dla kobiet, z drugiej strony kobiety poszukujące zajęcia w przeważającej mierze nie mają prawie żadnego przygotowania do objęcia pracy. Nasze dzielnicowe władze szukają dróg wyjścia, by istniejąca sytuacja rozładować. W tym celu powstaje m. in. zakład dziewiarski.

Na zagadnienie, które w następnych latach będzie niewątpliwie narastać, musimy patrzeć perspektywnie, dalekowzrocznie. W szkołach podstawowych mamy tysiące dziewcząt, setki z nich rokrocznie opuszczają 7 klasę, stając przed niełatwym dylematem: co robić dalej?

Jest dopiero marzec. Ale już teraz trzeba kruszyć kopie o zorganizowanie nowej i właściwie jedynej w dzielnicy szkoły zawodowej dla dziewcząt. Już teraz trzeba starać się o fundusze na ten cel, przygotować kadry nauczycielskie, odpowiednio zaadaptować budynek. **D. RYBARCZYK**



Arch. plastyk J. Trzebiatowski (po lewej) udziela porad, jak należy urządzić nowoczesne mieszkanie.

Człowiek operujący porównaniami, zestawieniami i grupującymi wiele wzorów, dysponujący modelami urządzania mieszkań, mogący zainteresowanemu wskazać typy zarówno najnowszych jak i istniejących (możliwych do nabycia) mebli, próbki kolorystyczne itd. — może naprawdę natchnąć innego szczęśliwym, odpowiadającym mu i użytecznym rozwiązaniem. Skąd więc się bierze ta „rezerwa” kiedy się pomyśli o skorzystaniu z PORADNI URZĄDZANIA WNĘTRZ MIESZKALNYCH?

Wydaje mi się, że wynika ona po prostu z tego, że nie mamy zbyt wiele czasu, by dodatkowo obrabować siebie tak pozornie zrozumiałymi i naturalnymi sprawami, jak urządzenie, meblowanie (i malowanie) własnego mieszkania. Podobne kłopoty rozstrzygamy w czasie rodzinnej rozmowy. Po cóż więc chodzić po poradę, obciążać swój czas nieprzewidywanymi czynnościami? — Z góry rezygnujemy z tego rodzaju — jak sądzimy — zbędnych zabiegów. Poza tym nie zawsze dysponujemy odpowiednią ilością gotówki by urządzić swe mieszkanie na miarę marzeń. Najczęściej dokonujemy pewnych uzupełnień w stanie meblowania. W rezultacie uważamy, że skoro nie da się w całości tak je urządzić jak chcielibyśmy, wobec tego, nie ma co myśleć o „wielkiej estetyce”.

I oto zetknawszy się z bardzo miłym i doprawdy czarującym pasją zaangażowania w swoim zawodzie człowiekiem, jakim jest nieubłążliwie plastyk Domu Kultury HIL ob. JANUSZ TRZEBIATOWSKI, prowadzący istniejącą przy ZDK Poradnię Urządzania Wnętrza Mieszkalnych w Nowej Hucie — zmieniam zdanie. Okazuje się nie miałem racji żywić wiele wewnętrznych oporów i nie doceniając praktycznie roli tego typu poradni w naszej dzielnicy.

go samopoczucia i dyspozycji do pracy, którą spełniamy w hucie lub jakimkolwiek innym zakładzie czy przedsiębiorstwie?!

Problem urządzenia mieszkania staje przed każdym z tysięcy ludzi wiążących swe życie z Nową Hutą i otrzymującym w niej mieszkanie. Nie jest również tajemnicą, że znaczna część mieszkańców zdobywa po raz pierwszy dogodnie warunki mieszkalne dopiero w Nowej Hucie, a poza tym, że liczni z nich pochodzą ze środowisk wiejskich i innych, w których do spraw kultury urządzania wnętrza mieszkalnego nie przywiązywano zbyt wiele uwagi kierując się głównie „tym co jest”, aktualnymi możliwościami i potrzebami życiowymi.

Co zawdzięczam wizycie w Poradni Zakładowego Domu Kultury hut, a konkretnie rozmowie i w ogóle spotkaniu, z prowadzącym ją architektem wnętrza mieszkalnych ob. Trzebiatowskim? — Myślę, że w pierwszym rzędzie jedno: — już sam pobyt w Poradni rozwija niesłychanie wyobraźnię o tych sprawach, czy z nimi związanych. Unaczni on, że m o ż l i w e jest w naszych warunkach przy środkach finansowych jakimi dysponuje przeciętny mieszkaniec Nowej Huty, urządzenie naprawdę pięknych wnętrza mieszkalnych. Że właściwie dążenie do tego, to istotny moment kształtowania w ogóle miejskiej kultury i naszej postawy (mieszkańców), w kwestii uczynienia życia przyjemniejszym, jaśniejszym (odrzucając sentymentalne miraż i pseudo-wzloty) i przynoszącym więcej samozadowolenia. To dążenie sprzyja wszędzie poczuciu s t a b i l i z a c j i jednostkowego losu ludzkiego wiążąc go właśnie z hutniczą dzielnicą Krakowa.

tapczanów itd.). Poważną pracą jest kompletowanie biblioteczki pism i doskonałych, kolorowych wydawnictw z tej dziedziny naszych i zagranicznych. Następczą one — przy naprawdę fachowym i bardzo kulturalnie prowadzonym komentarzu i poradzie — mnóstwo pomysłów. Sam kierownik Poradni obchodzi sklepy meblowe i jest aktualnie zorientowany jakimi ich typami dysponuje handel. Pomaga też opracować rysunki, szkice i plany zainteresowanym; dostarcza odpowiednie wzory.

Poradnia jest pierwszą tego typu społeczną poradnią w kraju i — w dodatku — bezpłatną. Korzystają z niej zarówno robotnicy, jak i inteligencja nowohucka a m. in. inżynierowie, lekarze, prawnicy, przychodzą młodzi ludzie zakładający rodziny i otrzymujący mieszkania. Niejednokrotnie okazuje się — mówi architekt Trzebiatowski, że — „ktoś przyszedł z drobną sprawą dobrać tkaniny czy nowoczesnego zestawienia kolorów w mieszkaniu, które maluje, a zainteresował się... nowoczesnym urządzeniem jego wnętrza, wymiana mebli i zmianą lub uzupełnieniem o odpowiednie, lecz brakujące”.

Są i tacy (nawiasem mówiąc dotyczy to kilku robotników z Hutę Lenina), którzy sami, na podstawie otrzymanych porad stosunkowo tanim kosztem urządzili otrzymane mieszkania wyposażając je lekkimi, no-

Naszym zdaniem

W pobliżu Zakładowego Domu Kultury przy ul. Majakowskiego nie ma budki telefonicznej, mimo że jest to miejsce bardzo uczęszczane i panuje tu zawsze duży ruch. Również bywalcy ZDK mają często pilne sprawy do załatwienia, niestety nie wolno korzystać z istniejącego tu na parterze telefonu. Może to i słu-

sze, bo aparat przeznaczony jest przecież do celów służbowych i nie może być stale zajęty. Zapytujemy jednak nasz Urząd Łączności, czy w przesłanku ZDK nie można by zainstalować automatu telefonicznego? Myślimy, że to nie jest takie trudne i bardzo prosimy o pomyślne załatwienie tej sprawy. **dr**

SPRAWY nie obojętne

UWAGA NIEBEZPIECZEŃSTWO

Niezbyt szczęśliwym pomysłem okazuje się umiejscowienie przystanku autobusowego tuż obok „Arkadii”. Wprawdzie na tym odcinku jezdnią jest nieco poszerzona, ale za to służy za postój taksówek, lokujących się po przeciwnej stronie. Poza tym przed „Arkadią”, prowadzącą obsługę wycieczek, podjeżdżającą często autobusy wycieczkowe i prywatne samochody, które wraz z przystającymi tu autobusami MKS-u tworzą zupełną blokadę na drodze przeznaczonej dla ruchu dwustronnego. Dlatego ażeby zapobiec mogącym łatwo wyniknąć wypadkom należy koniecznie pomyśleć o przesunięciu tego przystanku na bardziej odpowiednie miejsce. Proponujemy przeciwną stronę Placu Centralnego.

DEWASTACJE

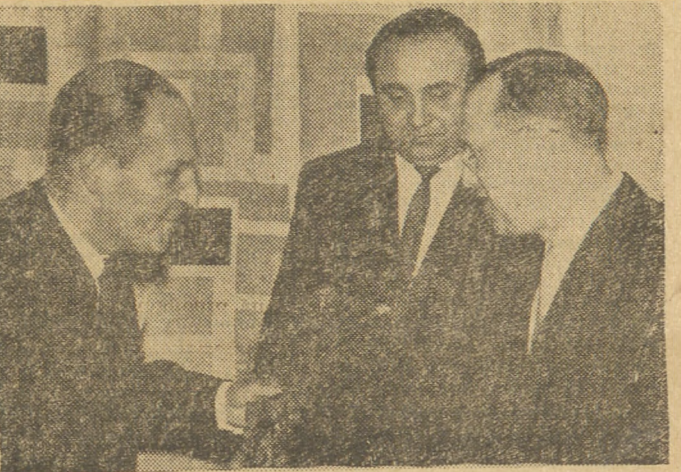
Wraz z rozbudową kombinatu, w rejonie Pleszowa zbudowano małą poczekalnię na końcowym przystanku 15-tki. Niedługo cieszyli się nią pasażerowie. Deska po desce

znikały w ogniu, przy którym podgrzewali się w czasie silniejszych mrozów pracownicy MPK. Rozumiemy doskonale ich trudności, ale czy akurat należało rozbierać poczekalnię? Jeden z robotników kombinatu, który przyszedł z tą sprawą do Redakcji nazwał ją po imieniu, twierdząc, że nadał się do prokuratora. Ciekawie jestem co sądzi o tym dyrekcja MPK.

DLACZEGO?

Z pytaniem tym przyszła do redakcji grupa pracowników mieszkających na Wzgórzach Krzesławickich, korzystających z komunikacji autobusowej MPK. Chodzi im o to dlaczego autobusy zatrzymują się w najmniej do tego dogodnym miejscu, gdzie nawet nie można swobodnie zawrócić, nie dojeżdżając kilkaset metrów dalej do kotłowni? W tym miejscu pragnęłoby wyśładać sporo osób mieszkających nieco dalej od pierwszych bloków osiedla.

W Klubie TPPR



Niezwykle przyjemnie upłynął czas na wieczornicy zorganizowanej w Klubie TPPR w Nowej Hucie w dniu 24 lutego z okazji 44-tej rocznicy Armii Radzieckiej. Na zdjęciu przew. Zarządu Dzielnicowego TPPR ob. Lemoch wręcza kwiaty konsulowi ZSRR w Krakowie M. P. Wolkowowi.



A potem tańczono i śpiewano radzieckie i polskie piosenki.



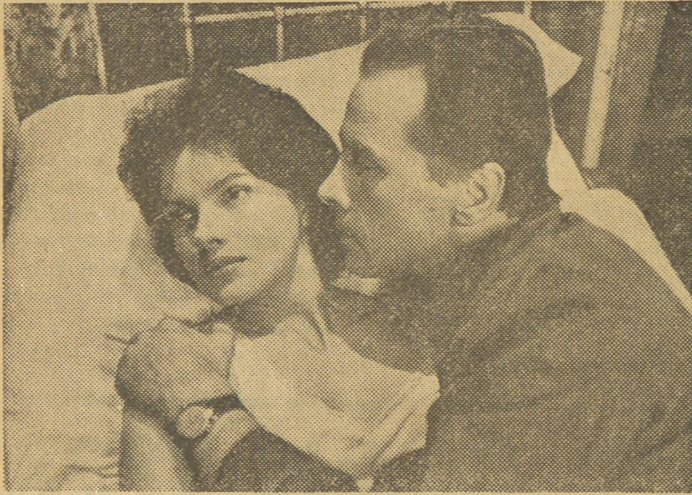
Sporo obowiązków miały członkinie Rady Klubu, którym przypadła w udziale rola gospodyń.

Kalejdoskop filmowy

Dramat morski ★ Nowy film T. Konwickiego ★ Nowości

Bohater amerykańskiego filmu „MOBY DICK”, to na wpół obłąkany kapitan statku wielorybniczego. Opętany myślą o zemście — pływa po wszystkich morzach świata, by odnaleźć olbrzyma i zabić go. Ten pełen emocji morski dramat z XIX wieku nakręcono według powieści wybitnego amerykańskiego marynisty Hermana Melville'a. Obecna wersja filmowa tej książki jest już trzecią z kolei ekranizacją powieści Melville'a. Niezwykle najlepszą. Zawiodło aktorstwo, mimo że główną rolę odtwarza popularny Gregory Peck; wiele scen nie przemawia

polkich. W Zakopanem i na Hali Gąsienicowej trwają zdjęcia do filmu J. Brzozowskiego „Na białym szlaku”, do którego scenariusz dostarczyli Alina i Czesław Centkiewiczowie. Część zdjęć zrealizowano na Spitsbergenie, ponieważ akcja toczy się w czasie II wojny światowej właśnie na obszarach Dalekiej Północy. Będzie to film psychologiczny, którego bohaterami są dwaj wrogowie — Polak i Niemiec. Sytuacja zmusza ich do wspólnego przebycia trudnego szlaku, wzajemnej przyjaźni i pomocy. W rolach głównych grają: Emil Karewicz i Leon Niemczyk.



Scena z „Zaduszek” z udziałem Ewy Krzyżewskiej.

do wyobraźni widza. Doskonale są natomiast morskie zdjęcia trickowe, stanowiące najmocniejszą stroną filmu. Poza tym sporo emocji i... nic więcej.

Szereg najpełniej sprzecznych opinii wywołał nowy film polski Tadeusza Konwickiego — autora „Władzy”. Film nosi tytuł „ZADUSZKI”, a jego treść, to miłość, wspomnienia okupacyjne, tonące w deszczu, smutku, melancholii i sentymentalizmie. Widzom podobają się zwłaszcza sekwencje emocjonalne, pełne liryzmu i subtelności, tak charakterystyczne dla twórczości Konwickiego. Doskonala jest naturalna sceneria małego miasteczka, w którym spotykają się bohaterowie w czasie Zaduszek. W sumie jednak „Zaduski” nie dorównują pierwszemu dziełu filmowemu tego autora, jakim był „Ostatni dzień lata”. Warto zobaczyć dobrą grę popularnych aktorów, m. in. Ewy Krzyżewskiej, Elżbiety Czyżewskiej, Jadwigi Chojnackiej, Edmunda Fettinga i Mieczysława Voita.

Jak zwykle, informujemy Czytelników o nowo kręconych filmach

Drugi film polski, skierowany już do realizacji, to obraz współczesny, ukazujący postać szarlatana i jego współpracownicy, żerujących na zabobonie i naiwności ludzkiej. Film będzie reżyserował Stanisław Różewicz w Zespole „Rytm”.

Polskim czytelnikom dobrze jest znane głośne dzieło czesłowski wackiego pisarza Juliusza Fućka pt. „Reportaż spod szubienicy”. Film nakręcony według tej książki wszedł właśnie na ekrany kin naszych południowych sąsiadów, mamy więc nadzieję, że wkrótce zobaczymy go również w Polsce. I jeszcze kilka ciekawostek z zagranicy. Słynny francuski m'm Marcel Marceau zamierza wspólnie ze znanym reżyserem radzieckim S. Jutkiewiczem zrealizować film według opowiadania Gogola „Nos”. Włosi po raz pierwszy podejmują zagadnienie wykorzystania energii atomowej w filmie „Planety przeciw nam” w reżyserii Romano Ferrary. Doskonala aktorka francuska Simone Signoret nakręci w Anglii obraz pt. „Jutro jest inny dzień”, w którym partnerem jej będzie wielki Laurence Olivier. (dr)

GŁOS MŁODYCH

POD RED. J. Z.

Zaangażowanie?

(Rozmowa z sekretarzami KF ZMS)

Wybory w grupach i w komitetach zakładowych ZMS Huty im. Lenina zostały zakończone. Korzystając z pewnego dystansu, jaki dzieli nas od ostatniego zebrania, śladamy z sekretarzami Komitetu Fabrycznego ZMS, tow. tow. S. GANCARCZYKIEM i M. TEUSZCZEM, by porozmawiać o wynikach kampanii sprawozdawczo-wyborczej. Ja zadaję pytania, Marian i Staszek odpowiadają. Pierwsze oczywiście dotyczy skonfrontowania zadań stawianych przed kampanią z jej przebiegiem i konkretnymi osiągnięciami.

— Przede wszystkim trzeba podkreślić, że myślą przewodnią przeprowadzonej kampanii było VI Plenum KC. Chyba żadne dotychczasowe uchwały KC nie były tak szczegółowo omawiane, jak właśnie materiały VI Plenum.

Po raz pierwszy udało nam się wciągnąć do kampanii tak duże grono członków ZMS, którzy brali udział w przygotowaniu i przeprowadzeniu zebrań sprawozdawczo-wyborczych. Poprawiła się też dyscyplina wewnątrzorganizacyjna, wzrosło czytelnictwo prasy, zwłaszcza „Walki Młodych”.

— Do spraw czytelnictwa jeszcze wrócimy, zatrzymajmy się na razie przy problemie głównym kampanii, a więc: jakiej ujawniła braki i czy przyniosła jakieś niespodzianki?

— Kampania potwierdziła nasze opinie o stanie organizacji. Cechą charakterystyczną jest wyrównany poziom większości grup działania. Dawniej było sporo grup dobrych i sporo grup złych. Obecnie poziom wyrównał się, naturalnie dzięki podciągnięciu się słabszych grup.

— Jak oceniacie zaangażowanie aktywów?

— Sprawa pierwsza, to fakt, że w kampanii „wyrosło” nowe grono ludzi. Z drugiej strony musimy podkreślić, że brak jest wewnętrznego zaangażowania w to co się robi. Niektórzy aktywiści traktują swoją funkcję i rolę bardzo formalnie. I to z pewnością nie jest dobre zjawisko, wy-

maga z naszej strony szerokiej pracy ideowo-wychowawczej.

— Czy kampania wpłynęła na poprawę dyscypliny?

— Jest rzeczą bezsporną, że dyscyplina w naszej organizacji poprawiła się o czym świadczą choćby: frekwencja na różnego rodzaju wieczornicach, spotkaniach, wieczorach czy też zwiększona prenumerata „Walki Młodych”, która przebiega bez nakazów i administracyjnego wyznaczania.

W tej chwili prenumerujemy w organizacji 630 egzemplarzy „Walki Młodych”, a mamy nadzieję, że wkrótce ona jeszcze o kilkadziesiąt egzemplarzy.

— Wydaje mi się, że można pogratulować tak poważnej prenumeraty, chociaż wiadomo, że samo zaprenumerowanie nie rozwiązuje jeszcze zagadnienia czytelnicstwa.

— Oczywiście, toteż drugim etapem musi być przyzwoaczenie do korzystania z „Walki Młodych” w codziennej pracy grupy.

Nawiązując jeszcze do spraw organizacyjnych chcielibyśmy zaznaczyć, że pochłaniały one ostatnio gros naszego czasu. Sądzimy, że ten etap mamy za sobą, że teraz możemy zająć się poszczególnymi problemami, których jest bardzo dużo. Rodzenie zeszytów organizacyjnych, to formalne zakończenie „porządków” w organizacji fabrycznej, obecnie czeka nas trudna praca na innych odcinkach, bez zaniedbywania rzecz jasna i spraw organizacyjnych oraz dyscypliny bez której w ogóle trudno wyobrazić sobie dobrą pracę w organizacji.

— Co uważacie za główne zadanie stojące w tej chwili przed fabryczną organizacją?

— Najważniejszą sprawą jest praca ideowo-polityczna. Nowością w tej działalności powinny być inne niż dotychczas, atrakcyjniejsze — formy. Zerwaliśmy z tradycyjną formą zebrań referatowych.

Uważamy, że należy je organizować ciekawiej, nie zbywać referatem, lecz zamieniać w ciekawą spotkanią, wieczory dyskusyjne itp. Zresztą grupy działania same doszły do wniosku, że odczytanie referatu to za mało, że w ten sposób nie można organizować już zebrań. Cieszy nas fakt, że organizowane przez poszczególne komitety wieczornice i spotkania w Ognisku Młodych ściągają coraz większe grupy młodzieży. Spotkania te to jedna z atrakcyjniejszych form pracy ideowo-politycznej.

Na zakończenie jeszcze jedno pytanie: kim są nowo wybrani sekretarze?

— Podamy kilka liczb, które zobrazują skład nowych władz. Zaczniemy od wieku. Wśród sekretarzy grup, pięciu nie ukończyło jeszcze 20 lat, 46 od 20 do 26 i 14 powyżej 26 lat. Natomiast w komitetach zakładowych 1 sekretarz nie ukończył jeszcze 20 lat — (szkoła), 3 ma powyżej 20 i 7 powyżej 26 lat. Wydaje się, że jest to prawidłowy dobór sekretarzy; ani nie za młodzi, ani nie za starzy. Jeśli idzie o wykształcenie to: 3 posiada wykształcenie podstawowe, 41 niepełne średnie, 19 średnie i 2 wyższe. W komitetach zakładowych 6 sekretarzy posiada niepełne średnie, 4 średnie i 1 wyższe.

Jak widać coraz częściej wybierani są ludzie z odpowiednim przygotowaniem i wykształceniem, czyli zgodnie z potrzebami Związku. Ogólnie rzecz biorąc połowa nowych sekretarzy grup bo 34 na 65 po raz pierwszy pełnić będzie te funkcje. W komitetach zakładowych zaś 6 spośród 11 sekretarzy wybrano po raz pierwszy.

Wcześniej pełnili oni inne funkcje. Połączenie doświadczenia organizacyjnego z odpowiednim wykształceniem powinno pozwolić naszym towarzyszom z komitetów zakładowych na właściwe kierowanie swoimi organizacjami. (jż)

O tytuł

Pioniera Produkcji

Wspominaliśmy już kiedyś o zainicjowaniu przez ZMS Odlewni Żelwa współzawodnicstwa o tytuł „Pioniera Produkcji”. Jako pierwsi przystąpili doń formierze: W. Zajac, K. Martyka, H. Bialko, J. Marzec, J. Jamiol, S. Pelc, M. Szczepański, M. Kędzior, T. Pomykacz, S. Mucha i J. Myczkowski. Współzawodniczą oni na podstawie przyjętego regulaminu, w którym uwzględnia się jakość produkcji i procent wy-

braków, składanie wniosków cjonalizatorskich, dyscyplina kulturę miejsca pracy, podniesienie kwalifikacji itd.

Mały jubileusz Chóru

To nic, że dopiero dwa lata nie wszyscy wiedzą o istnieniu takiego zespołu, w którym gra załoga Huty im. Lenina ma swój chór, który od dwu lat występuje przy różnych okazjach i jest bogatszym programem. Pod kierownictwem M. Buszki wykonuje mimo wielkich trudności szczególnie kadrowych.

Praca w zespole — bardzo jenna i wdzięczna — wywołuje u członków olbrzymią pałę do działalności artystycznej i umiłowania pieśni. A zespół naprawdę dużą ambicją rozwijania na naszym terenie prawdziwej pieśni chórów. Trzeba przyznać, że jak dotąd pory udaje się mu to z powodzeniem. Obecnie chór przygotowuje się do udziału w przeglądzie zespołów w Poznaniu. Mały jubileusz, obchodzony ubiegłą sobotę stał się okazją nadzwyczaj miłego spotkania tego zespołu w odnowionej (stetycznie) sali prób — z kierownictwem Domu Kultury i przedstawicielami tegoż resortu staliżnicy na czele z mgr A. Kowską.

Danuta Michalowska wystąpi w Nowej Hucie

Dom Kultury HIL zaprasza na gościnne występy jedyną aktorkę i reżyserem jest ona na aktorka krakowska DANUTA MICHALOWSKA.

„Bramy Raju” Jerzego Brzozowskiego stały się powodem do opracowania przez Danutę Michalowską ciekawego spektaklu. Ten recital spotkał się z uznaniem publiczności i kry-



ki. Premiera „Bram Raju” była się latem ubiegłego roku w Krakowskiej „Płynie”, w czym Michalowska odgrywała rolę w Warszawie.

Pierwsze przedstawienie będzie się 18 marca w sali 10 „Sfinks”, o godzinie 19.00. Jeśli spektakl wzbudzi zainteresowanie D. Michalowska zobowiązała się powtórzyć występ.

Ze sportu

Trudny rok kolarzy

W dalszym ciągu odbywają się zebrania sprawozdawczo-wyborcze sekcji sportowych Hutnika. Ostatnio obradowali kolarze. Miniony rok poświęcony był głównie rozszerzeniu zakresu pracy sekcji, pozyskaniu dla kolarstwa nowych adeptów. Jedną z ciekawszych i godnych kontynuowania akcji propagandowo-sportowych był „Wiosenny Wyścig Hutnika” dla niestowarzyszonych.

Polityka odmładzania składu sekcji, przyciągania do niej młodych ludzi dała pozytywne rezultaty. W chwili obecnej sekcja kolarska, a ściślej mówiąc jej czołówka dysponuje odpowiednim zapleczem, z którego mogą wyrósć następcy Wiśniewskiego, Partii, Kalemby.

Miniony rok był szczególnie trudny. Dwóch czołowych zawodników — Kalemba i Głowacki powołanych zostało do odbywania zasadniczej służby wojskowej, ponadto czołówka osłabiona została przez pechowe kontuzje Szybki i Urbanka. Mimo tego zawodnicy Hutnika odnieśli szereg sukcesów indywidualnych i zespołowych. Adam Wiśniewski zwyciężył w wyścigu krakowskim na otwarcie sezonu kolarskiego, a ściślej mówiąc przelał o mistrzostwo okręgu krakowskiego oraz w wyścigu „Dni Młodości” zorganizowanym przez KD ZMS w Nowej Hucie i Hutnika. Poważne sukcesy odniósł w ubiegłym roku Franciszek Partia, który pierwszy zameldował się na mecie w dwu wyścigach o mi-

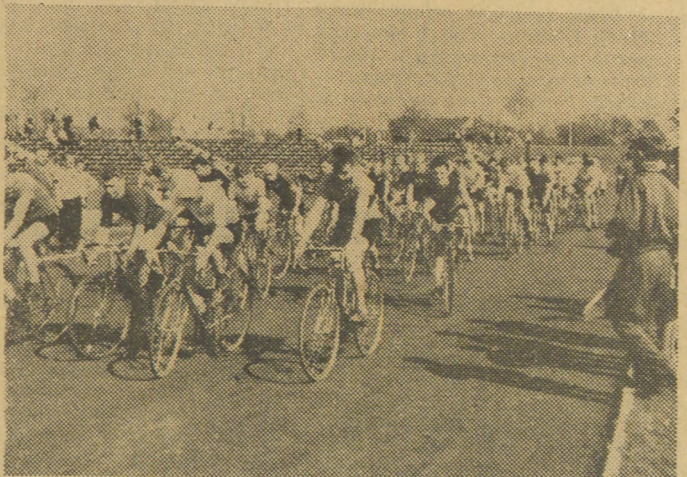
teczne zaopatrzenie w sprzęt sportowy. Dotyczy to w pierwszym rzędzie gum rowerowych. Od wielu lat nie może dojść do skutku obóz sportowy, który stanowiłby przeciw ważny ogniw przygotowania do sezonu.

W wyniku wyborów kierownikiem sekcji został ponownie Karol Janik — założyciel sekcji i twórca sukcesów kolarzy Hutnika. Ponadto w skład zarządu weszli: Janusz Kuciński, Jan Szybalski, Ewald Jagiello i Jan Makara. W zatwierdzonym planie pracy na nadchodzący sezon można wyróżnić 4 grupy zagadnień: organizacja imprez, werbunek młodzieży, szkolenie zawodników i propagowanie kolarstwa. M. in. sekcja planuje zorganizowanie po raz drugi „Wiosennego Wyścigu Hutnika” dla niestowarzyszonych. Wydaje nam się jedynie, że termin (29 kwiet-

Ogółem w ubiegłym roku kolarze Hutnika brali udział w 25 wyścigach, z czego większość na terenie Krakowa i Nowej Huty. W czasie zebrania kilku dyskusyjantów stwierdzano, że jest to ilość niewystarczająca dla utrzymania pełnej sprawności sportowej przez cały sezon. Zawodnicy Hutnika musieli zrezygnować z wielu imprez — zwłaszcza z odległych rejonach kraju, na które byli zapraszani — z braku funduszy na ten cel. Poważny kłopot stanowi również niedosta-

nia) jest zbyt wczesny, zwłaszcza dla niestowarzyszonych, którzy nie prowadzą na ogół zimowej zaprawy, a pewne minimalne przygotowanie zdobywają dopiero w czasie wiosennych i letnich spacerów rowerowych. Odbędzie się również tradycyjny, cieszący się już wielką popularnością Międzynarodowy Wyścig Kolarski Dookoła Nowej Huty. Ponadto kolarze Hutnika organizują wewnętrzne mistrzostwa klubowe.

Akcja werbowania nowych amatorów kolarstwa prowadzona będzie w porozumieniu ze szkołami i zakładami pracy, co stanowi rejonem jej powodzenia. W szkoleniu zawodników kierownictwo sekcji kładzie duży nacisk na wstępne przygotowanie do sezonu, organizując marszobieg, gimnastykę ogólnorozwojową, jazdę na rolkach, gry sportowe i jazdę treningową na szosie. W



Kolarze ruszają ze startu na stadionie Hutnika.

dalszej fazie przewidziane są treningi i udział w zawodach na torze.

Obiecujący start szachistów

W tym tygodniu rozegrana została pierwsza runda spotkań w ramach rozgrywek o mistrzostwo krakowskiej ligi okręgowej w szachach. Drużyna Hutnika spotkała się z „beniaminkiem” ligi Motorem Tarnów. Mecz zakończył się zasłużonym wysokim zwycięstwem hutników w stosunku 7:1. Punkty dla zwycięzców zdobyli: Gąsiorowski, Maczek, Lesiak, Zaboklicki, Pawłowski i Świerkosz po 1/2 pkt. Obserwując grę szachistów Hutnika można stwierdzić, że nie zmarowali oni okresu przygotowań do rozgrywek. Efekt: ładna i skuteczna gra oraz wysokie zwycięstwo.

Tabela szachowej ligi okręgowej przedstawia się następująco:

1. Iuvenia	1	2	6	0
2. Hutnik	1	2	7	1
3. Skawinka	1	2	7	1
4. Cracovia	1	2	5,5	2,5
5. Korona	1	2	4,5	3,5
6. Hutnik Trz.	1	0	3,5	4,5
7. Unia Ośw.	1	0	2,5	5,5
8. KKS II Kr.	1	0	1	7
9. Motor Tarn.	1	0	1	7
10. Victoria Jaw.	1	0	0	8
11. AZS II Kr.	—	—	—	—
12. Dunajec N. S.	—	—	—	—

W niedzielę 4 marca Hutnik rozegra kolejny mecz o mistrzostwo ligi okręgowej. Przeciwnikiem będzie ambitny zespół Dunajca z Nowego Sącza. Jutrzejšie spotkanie odbędzie się w Nowym Sączu.

Krakus i Hutnik bez porażki

Niedawno rozpoczęły się rozgrywki w piłce ręcznej juniorskiej o Puchar Krakowskiego Okręgowego Związku Piłki Ręcznej. Uczestniczą w nich 4 zespoły Nowej Huty — męskie zespoły Krakusa, Hutnika i Wandy oraz juniorki Krakusa. Juniorski Krakus bronią pucharu, który zdobyli w ubiegłym roku. W tym dotychczasowych spotkaniach odnieśli oni 3 efektywne zwycięstwa — z MKS Bochnia 11:0, Borkiem 29:6 i z Wandą 11:0. Trzy zwycięstwa odnieśli również młodzi piłkarze Hutnika, wygrywając z Prądnicką 11:0, MKS Tarnów 9:7 i z Kablem (w.o.). Zespół Wandy natomiast zdobył punkty walkowerem w dwu spotkaniach — z Kablem Prądnicką oraz przegrywając z Krakusem. Żeński zespół Krakusa ma za sobą dwa wygrane mecze z MKS MDK Kraków i z MKS Chrzanów — oba w stosunku 6:5. Szczególnie zwycięsko nad MKS MDK — zdobywcą pucharu w ubiegłym roku, grają jest podkreślenia.

Wszystkie spotkania punktowe odbywają się w jednym miejscu — w Krakowie hali nadającej się do meczu piłki ręcznej — w Wawelu przy ul. Głowackiego. Tej właśnie hali odbędą się w godzinach popołudniowych spotkania MKS Kraków — Borkiem oraz Wanda — MKS Chrzanów.

POGODA

MIMO, że to już marzec, krajobraz i pogoda wciąż jeszcze zimowe. Śnieg poza miastem leży grubą warstwą. A i ulice co jakiś czas pokrywają się śnieżnym puchem śnieżnym. Może to jednak lepiej, że wiosna się zbliżyła nie spieszy; lepszy śnieg z początkiem marca niż w kwietniu. Zwłaszcza, jeśli mimo śniegu temperatury mamy łagodne, zbliżone do 0 st., jeśli nawet w nocy przymrozki są tylko kilkustopniowe. Gorzej jest na północno-Polski, tam ciągle jeszcze jest mroźno, w dzień do -8 st., w nocy do -16 st.

Naszą łagodniejszą pogodę mamy do zawdzięczenia niżowi barometrycznemu, który znowu Włoch i Niziny Węgierskiej sięga po Karpaty. Napędza on do nas ciepłe masy powietrza z południowego-wschodu, znowu Morza Czarnego i Kaspijskiego, podczas, gdy do Polski północnej, pozostającej w zasięgu wyżu napływa mroźne powietrze znowu kontynentu. Wskutek mieszania się tych dwóch różnych mas powietrza nad obszarem Polski południowej, występują u nas opady śniegu, które łąda chwila mogą przejść w deszcz ze śniegiem lub mżawkę.

Na jakież zasadnicze zmiany jednak się nie zanosi. Temperatura w ciągu dnia wahać się będzie w granicach od -2 do +3 st., w nocy zależnie od rozpozdrożności może spaść do -8 st. Zachmurzenie będzie nadal duże, okresowe opady. Już dzisiaj, w sobotę, powinny wystąpić przejaśnienia, które z każdym dniem będą większe.

Młośnicy nart, którzy na niedzielę wybierają się w Tatry, muszą ograniczyć się do jazdy na narciostadach.

PROMYŚL

Przejdźcie przez jezdnię nie może grozić niebezpieczeństwem!

Spotkanie załogi Nowohuckiego Przedsiębiorstwa Transportowego Budownictwa z radnymi — przedstawicielami DRN, Komendy Ruchu i Prokuratury poświęcono zagadnieniom bezpieczeństwa ruchu drogowego. Głównym punktem było bezpieczeństwo ruchu drogowego. Głównym punktem było bezpieczeństwo ruchu drogowego. Głównym punktem było bezpieczeństwo ruchu drogowego.

Przed Prezydium stoją w najbliższym czasie bardzo ważne zagadnienia, a to poprawa stanu dróg oraz ustawienie nowych i wymiana starych znaków drogowych, na które w br. otrzymano 200 tys. zł. Niezwykle ważne jest też zagadnienie sprawności technicznej pojazdów. Wkrótce powołana zostanie specjalna komisja przeprowadzająca — zresztą przy współudziale załogi NPTB — kontrolę pojazdów.

Następnie przedstawiciel MO,

PODPATRZONE • PODSŁUCHANE

Znów ktoś nie wrócił do domu...

Nie ma zwyczaju ustawiania przy torach tramwajowych czy na przystankach tablic z trupią główką i skrzyżowanymi piszczałkami ludzkimi, tak jak oznacza się niebezpieczeństwo np. porażenia prądem wysokiego napięcia czy zatrucia silnie działającą trucizną. Nie stawia się u nas żadnych znaków ostrzegawczych dla pasażerów MPK, wychodzących ze słusznego zresztą założenia, iż przy zachowaniu obowiązujących przepisów nikomu nic się stać nie powinno.

Lecz rzeczywistość jest niestety całkiem inna. Niewiele miesięcy upłynęło dopiero od wypadku, który dosłownie wstrząsnął całą Nową Huta; zginęło w nim na torach w Czyżynach dziecko, ośmioletnia Marysia. Nie wiele dni upłynęło od wypadku, w którym niemal w wrót kombinatu zginął silny, zdrowy mężczyzna, wartościowy pracownik. Nieszczęścia mnożą się, nagle, nieoczekiwane, tym tragiczniejsze, że spadające na ludzi, dla których całe życie stoi jeszcze otworem.

Śmierć zbiera żniwo na torach tramwajowych, a my dalej beztrosko gramy z nią, dufni w urojone szczęście, że „nas

ODWIEDZAMY „DOM KOBIECY“

Uroczyste będziemy obchodzić Międzynarodowy Dzień Kobiet. W związku z tym świętem, odwiedzamy nowohucki Dom Kobiety, w którym koncentruje się życie aktywne Lili Kobiet.

Wita nas jak zwykle uśmiechnięta kierowniczka J. Kapelko. W świetlicy ruch.



Kurs gotowania zaczyna się od nauki teoretycznej.

Kobiety przybyły na spotkanie z radną H. Stalmachowską, która dzieli się z nimi wrażeniami z III Zjazdu Ligii Kobiet w Warszawie.

W niewielkiej sali obok świetlicy J. Budziakowa prowadzi zajęcia z kilkunastoma kobietami. Kurs kroju i dro-

bia cieszy się, jak zwykle, dużym powodzeniem. W tej chwili kursantki zajęte są szyciem sukienek dla dziewczyneczek. Instruktorka udziela fachowych porad. Kursantki mają się już czym pochwalić. Uszyły samodzielnie fartuszki, bluzki, spódnice i kaftanki dla niemowląt.

Nie przeszkadzamy w pracy i odwiedzamy z kolei następny kurs: gotowania i pieczenia. Dziś odbywają się ostatnie zajęcia. „Uczennice” uzupełniają jeszcze zdobyte umiejętności, zapisując w zeszytach wskazówki udzielane przez M. Falisz. Jak informu-

je nas ob. Kapelko, już w tych dniach rozpocznie się następny tego rodzaju kurs dla kobiet z Wydziału Kolejowego.

W Domu Kobiety działa również kilka poradni. Najważniejszą z nich, cieszącą się niezwykłą frekwencją, jest poradnia prawna, prowadzona przez mgr L. Wałaga. W każdy piątek udziela on bezpłatnych porad wszystkim zgłaszającym się ze swymi sprawami kobietom. Czynna jest poza tym poradnia wychowawcza, udzielająca porad słuchaczom uniwersytetu dla rodziców — przed wykładami. Wykłady na uniwersytecie odbywają się w poniedziałki i czwartki, budząc duże zainteresowanie wśród rodziców.

Nowością w Domu Kobiety jest zorganizowana niedawno poradnia kosmetyczna. Z fachowych i bezpłatnych porad Ireny Grzęsto skorzystało już wiele mieszkanek naszej dzielnicy. W najbliższym czasie projektuje się urządzenie 20-godzinnego kursu kosmetycznego, ponadto w związku z dniem 8 marca odbędzie się pokaz kosmetyczny. Bardzo pożyteczna jest także poradnia gotowania i pieczenia, która ułatwia organizowanie wszelkiego rodzaju przyjęć w domach.

W świetlicy Domu Kobiety odbywają się często spotkania towarzyskie i wieczorki tańeczne dla kobiet i ich rodzin. Salę tę wypożyczają się również na zabawy dla dzieci, np. ostatnio komitet rodzicielski Szkoły nr 91 urządził tu bardzo miły wieczorek dla swych pociec.

Z czynnej w DK biblioteki korzysta wiele kobiet, szkoda tylko, że nie ma tu żadnych czasopism oraz gier towarzyskich. Przypuszczamy, że w niedługim czasie i to zostanie załatwione.

B. STYLO

Szkoła Rodzenia przyjmuje zapisy

Informujemy nasze Czytelniczki, że Szkoła Rodzenia w Nowej Hucie (os. Willowe 19, tel. 419-57) otwarta została ponownie, po przeprowadzeniu generalnego remontu. Szkoła ta, prowadzona pod kierunkiem dr. Jadwigi Beaupre przyjmuje na kursy przygotowania do porodu. Wykłady i lekcje gimnastyki odbywają się w każdy wtorek i czwartek o godzinie 17-tej. Przy porodach, odbywających się w Szkole Rodzenia czuwają lekarze specjaliści i wykwalifikowane położne.

guły przemilcza się na przykład wypadki obijania ścian w klatce schodowej przy wnoszeniu do mieszkań ciężkich mebli. Nie mówi się też nigdy o opieraniu o ścianę brudnych worków np. z ziemniakami, czy nawet zabłoconych rowerów itp. Słowem zbyt mało zwracamy uwagi na swoje własne — naturalnie nieumyślne — przewinienia, a już całkiem nie chcemy psuć sobie dobrosąsiedzkich stosunków, karząc urwisów smarujących ściany dla zabawy... I tak rośnie sobie samoczynnie, a przedwcześnie wielką ilość tzw. „obiektywów do remontu”, na które z kolei czekamy z niecierpliwością, narzekając na nieestetyczny wygląd wnętrza naszego domu...

Podłotek rośnie i rośnie, potrzebuje ustawicznie nowych sukien, nie zaś naprawiania w kółko starych, co pochłania niemałe kwoty z pieniędzy przeznaczonych na jego posag. Może ktoś wymyślił jakiś dobry sposób na niszczycieli bram i klatek schodowych?

ik.

OGŁOSZENIA BROBNE

LOSIECKI JAN — zgubił stałą przepustkę wydaną w HiL.

BIELAK LESZEK — zgubił legitymację szkolną wydaną przez Zasadniczą Szkołę Zawodową w Nowej Hucie.

WÓJCIK LUDWIK — zgubił stałą przepustkę wydaną w HiL.



Najpierw wtajemniczenie w sztukę kroju...



...potem już kurs szycia. Przyjemne i pożyteczne.

Fot. S. GAWLIŃSKI

Turyści u siebie

Jednym z przyjemnych miejsc spotkań w Nowej Hucie jest lokal Klubu Turysty. Można tu zagrać w szachy czy w brydża, przeglądać coś z beletrystyki turystycznej, czasopisma, przewodniki, mapy. Przyjemnie pije się czarna, dobra kawa, oglądając program telewizyjny, czy rozmawiając ze znajomymi i przyjaciółmi. Ponowne wprowadzenie kart wstępu przez kierownictwo wyeliminowało z tego lokalu „złotą młodzież”, która nie zawsze potrafiła się naleźycie zachować.

Nie wszyscy pewnie wiedzą o tym, że w każdą środę o godz. 18 odbywają się w Klubie prelekcje

i pogadanki o tematyce sportowej, ochronie roślin itp. Są one często uzupełniane filmami związanymi z tematyką odczytu. W najbliższym czasie przewiduje się prelekcje z wrażeń w Bieszczadach i z wycieczki do NRD.

Zapraszamy wszystkich interesujących się podobnymi tematami, turystów i sympatyków, do odwiedzenia Klubu, który mieści się w osiedlu Centrum B.

Jak informuje nas kierownik Klubu, dużo osób w tym roku korzysta z wypożyczalni sprzętu. Można tu zaopatrzyć się w narty, namioty, skafandry i inny sprzęt turystyczny. W sali Klubu prowadzony jest poza tym kurs żeglarski zorganizowany przez Yacht Klub i Oddział PTTK. Odbywają się także wieczorki towarzyskie dla członków Towarzystwa.

Klub Turysty przyjmuje zgłoszenia na rajdy narciarskie organizowane przez oddziały innych województw. W tej chwili rozpoczęto też zapisy na udział w piątym IV Sudeckim Rajdzie 1000-lecia w dniach od 28 kwietnia do 1 maja na kilku trasach, z zakończeniem na zamku Bolców koło Janowic Wielkich. (bs)

Co gdzie kiedy?

KINA

SWIT godz. 10.30 i 12.30: do 6 bm. „Świadek urodzenia” prod. polskiej, od 7 bm. „Dzieci cyrku” radzieckiej, godz. 15.45, 18, 20.15: do 7 bm. „Szumka do ust” sens. prod. włoskiej, od 8 bm. „Zuzanna i chłopcy” prod. polskiej.

SWIT mała sala — nieczynna. ŚWIATOWID godz. 15.45, 18, 20.15: do 5 bm. „Moby Dick” prod. USA, 6-8 bm. „Zaduszki” psych. prod. pols., od 9 bm. „Nóż w wodzie” psych. polski.

ŚWIATOWID mała sala godz. 15, 17, 19: do 6 bm. „Szlachectwo zobowiązuje” komedia angielska, od 7 bm. „Daleki ukończony” prod. radzieckiej.

SPINKS godz. 16, 18, 20: do 5 bm. „Róże dla prokuratora” prod. NRF, 6-8 bm. „Sprawa trzynastu” prod. radzieckiej, od 9 bm. „Profesorok” prod. włoskiej.

BALLADYNA 3 i 4 bm. „Pamiętnik majora Thompsona” prod. ang., 7-8 bm. „Młasteczko” współczesny, polski.

KOLOROWE 2-4 bm. „Akt oskarżenia” prod. USA, 6-7 bm. „Rywał przy kierownicy”, od 9 bm. „Czarne błyskawice” sportowy USA.

TEATR LUDOWY

Od 3 do 9 marca teatr nieczynny z powodu gościnnych występów we Wrocławiu.

TELEWIZJA

Sobota, 3 marca godz. 10.00: Geografia dla klas piątych, 10.30: Przerwa, 17.35: Program dnia, 17.40: O książkach dla najmłodszych i Teatrzyk „Violinet”, 18.35: „Porozmawiajmy” rozmowę o

sprawach programu filmowego TV prowadzi L. Pijanowski, 19.00: „Pegaz” pod red. Grzegorza Lasoty, 19.30: Dziennik telewizyjny, 20.00: „Mury Malapagi” film fab. francusko-włoski, dozwolony od lat 16, 21.30: Mistrzostwa Europy w jeździe figurowej na lodzie, transmisja z Genewy.

Niedziela, 4 marca godz. 10.50: Program dnia, 10.55: „Niedzielnia biesiada” z Poznania, 12.00: Program estradowy, 15.00: Mistrzostwa Europy w jeździe figurowej na lodzie, transmisja z Genewy, 17.30: Polska Kronika Filmowa, 17.40: „Kupiec kwiatów” widowisko dla dzieci, 18.25: „Wszystkie pary tańczą” teleturniej, 19.30: Dziennik telewizyjny, 20.00: „Hary Janos” opera komiczna Z. Kodaly’a, transmisja z Budapesztu, 21.15: Niedziela sportowa, 21.45: „Wagary” film fab. franc., dozw. od lat 16.

Redakcja nie bierze odpowiedzialności za ewentualne zmiany w programach kin, teatru i telewizji.

Redaguje Kolegium. — Wydaje Ośrodek Informacyjno-Pięsowy Huty im. Lenina. Adres Redakcji: Huta im. Lenina, Centrum Administracyjne Budynku „S”, klatka „B” — Telefon: Kierownik Ośrodka 428-99. Sekretarz odpowiedzialny redakcji centrala 461-18, wewn. 47-69. Sekretariat administracyjny 55-61. Rozgłosnia Zakładowa 44-60.

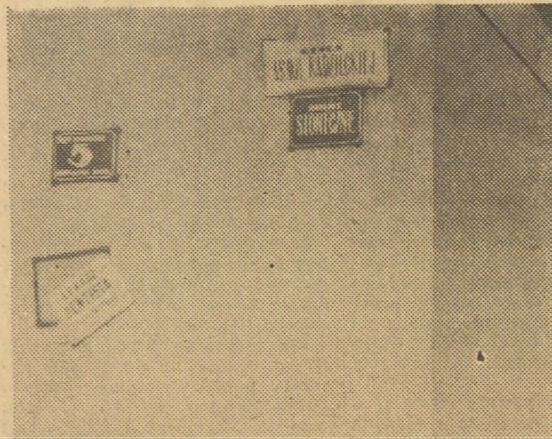
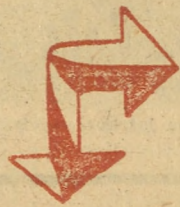
Drukarnia Prasowa Kraków, ul. Wielopole 1

W OBIEKTYWIE ♦ W OBIEKTYWIE



A oto urwana tablica na bloku nr 9 z Osiedla C - Cent.um. Czy nikt nie zwrócił na to uwagi? Ejże „czynnik!”

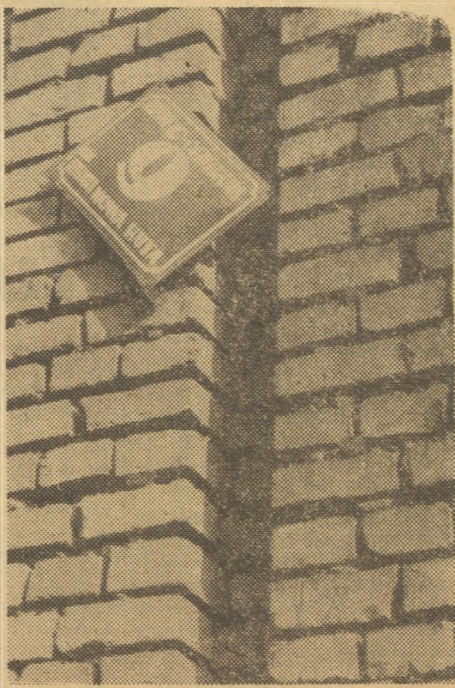
Nikt nie przejmując się ledwo wiszącą tabliczką lekarza dentystry z ul. Armii Radzieckiej. A o estetyczny wygląd domu, w którym się mieszka - dbać trzeba...



Sądząc po pogodzie niedługo będzie można uporządkować plac na Osiedlu Zgody. Na początek proponujemy ułożenie około 15 m chodnika, żeby nie trzeba było skakać przez kałuże po kamykach lub brodzić w błocie. Tekst i zdjęcia: S. GAWLIŃSKI



Tyle się słyszy i mówi o szanowaniu zieleni w naszym mieście a jednak... Jeśli zabawę na rozmokłym trawniku można wybaczyć dzieciom, to ich rodzicom należałoby „wlepić” mandat. I to surowy!



Papirusowe zwoje i nagrobne rysunki zdradziły nam nie jedną tajemnicę. Z zachowanych rycin z XXXII w. pne. poznajemy m. in. zarysy pierwotnych okrętów mieszkańców nad Nilu. To już nie kosz oblepiony smołą czy gliną, czy łódź z wyżłobionego pniaka. Egipcjanie budowali okręty o okładzinie ścian z de-

szyl na wyprawę odkrywczą jako „wielki admirał Kastylia” 3 sierpnia 1492 r. Pojemność i bojowa sprawność okrętów wzrastała szybko. Realizujący zamiary odkrycia nowej drogi do Indii okręt Vasco de Gamy miał już 200 t, a największy w XVI w. czteromasztowiec „Henry Gracie a Dieu” już blisko 1000 t.

posłał go do Filadelfii, by uczył się zawodu u jubлера. Samuel Turbitt widząc u niego skłonności i zdolności do rysunku, zostaje jego protektorem i wysyła na studia malarzkie do Londynu. Tam jednak Fulton oddaje się studiom technicznym. Po powrocie do USA ogłasza kilka swych prac z najważniejszą - „The steam - boat” (paropływ). Dokonany w 1803 r. pokaz kołowego parowego statku na Sekwanie nie udał się. Liczne zakola rzeki sprawiły przełamanie się statku i zatonięcie. Fulton nie zrezygnował i w 1807 r. zbudował w Nowym Jorku „Clermont”, gdzie również koło napędzane było maszyną parową z szybkością 6 wiorst na godz. przeciw wiatrowi, a z wiatrem czterokrotnie szybciej. Na jubilerskiego terminatora spadają zaszczyty.

TO CIEKAWE

Spod znaku Posejdona

sek, wyposażone w wiosła i żagiel na niskim maszcie.

Od Kartagińczyków sztuka żeglarska, zwłaszcza od czasu wojen punickich, przejęli Rzymianie. Ci ostatni budowali wspanialsze statki niż Grecy. Na kwinkwerenach, tj. statkach o pięciu nad sobą na pokładach zainstalowanych rzędach wioseł, pracowało aż 300 wiosłarzy, a statek taki wioził ponadto 120 żołnierzy. Rostrum czyli przód statku zaopatrywano w tarany, o kształcie szerokości łbów potwornych zwierząt.

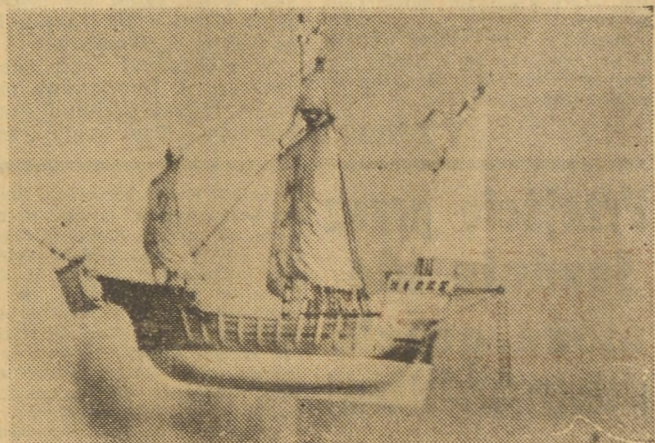
zaś jego uzbrojenie stanowiło 80 dział. W wiek później w 1637 r. angielski „The Sovereign of the Seas” (Władca mórz) posiadał ponad 1500 t pojemności, a jego baterie wypełniało ponad 100 dalekosiężnych dział. Ciekawy szczegół techniczny - jedna z jego 11 kotwic ważyła 4.400 funtów.

ENERGIA ATOMOWA I SIŁA ODRZUTU

Wprowadzone już w 1837 r. przez Fr. Smitha okręty śrubowe święcą triumfy do dziś. Od 1958 r. na wodach arktycznych działa słynny lodolamacz

NA KOLUMBOWEJ KARAWELI

Okrętowe budownictwo wieków średnich zasięgnęło galerami. Celowała w ich budowie Republika Wenecka, prowadząc handel w basenie Lewantu. Nad masztami dodawano flagi kupieckich kongregacji. Galery dały początek m. in. karawelom, które się ozna- czały wysokimi nadbudówkami na dziobie i rufie. Historia zachowała pamięć o karaweli Krzysztofa Kolumba, genueńskiego żeglarza włoskiego, który wyposażony przez parę hiszpańskich monarchów - Izabelę i Ferdynanda w 3.040 dukatów, uzbrojenie, prowiant, żo'd. i w „Pintę”, „Ninę” i „Santa Marię”, wśród wspaniałej pompy i bicia dział ru-



Model karaweli „Santa Maria” wykonany przez krakowskiego modelarza-artystę - mgra Mieczysława Boczara.

KAMERA JUBILERSKIEGO TERMINATORA

Robert Fulton urodził się w Pensylwanii ok. 1767 r. Ojciec

„Lenin” o napędzie atomowym. W Polsce pionierskiej pracy podjęli się naukowcy z Instytutu Morskiego i Politechniki Gdańskiej konstruując statek, gdzie strumienie sprężonego powietrza będą powodować odrzut unoszący ludzi kochających przygodę spod znaku Posejdona.

TADEUSZ Z. BEDNARSKI

Co czytać?

TYTUŁ: „WSPÓŁCZESNI MALARZE POLSCY”. WSTĘP K. PIWOCKIEGO.

TREŚĆ: Album - pierwsza eksperymentalna swego rodzaju pozycja, która niewątpliwie zainteresuje szeroki krąg społeczeństwa. Album zawiera całostronnicowe, barwne reprodukcje obrazów najwybitniejszych naszych twórców, na przykładzie których przedstawione zostały główne kierunki i tendencje polskiego malarstwa współczesnego oraz wyjątkowe problemy sztuki nowoczesnej, będącej przedmiotem ciągłych sporów i dyskusji. Ciośce uzupełniają notki biograficzne artystów, którzy obok reprodukcji obrazów, zamieszczają również swoje uwagi ogólne i wypowiedzi na temat sztuki. Wydawnictwo „Arkady”, cena 73 zł. (bs)

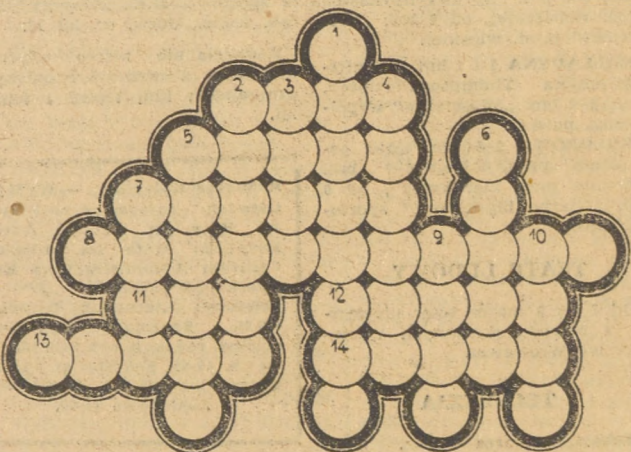
HUMOR - RYS. B. DZIEKAN



- Cześć, jak tam było na narządach?

Rozrywki umysłowe ♦ Rozrywki umysłowe ♦ Rozrywki umysłowe

KRZYŻÓWKA



11. kanton w środkowej Szwajcarii, 12. kamień półszlachetny, odmiana chalcedonu, charakteryzuje się czarnymi i białymi warstwami następującymi kolejno po sobie, 13. napój musujący wyrabiany z mleka kobyłego, 14. odmiana węgla brunatnego, zwana często (niewłaściwie) czarnym bursztynem.

- PIONOWO: 1. osiedle w USA, gdzie wstąpił się w słynnej bitwie Tadeusz Kościuszko, 2. jeden z trzech muszkietierów ze znanej powieści Aleksandra Dumasa, 3. zadać ją można nie tylko ciosem, 4. bogini grecka, matka Apollina i Artemidy, 5. promieniotwórczy pierwiastek chemiczny, nie występujący w przyrodzie, lecz otrzymywany w drodze sztucznych przemian jądrowych, 6. szajka uprawiająca nieczysty interes, 7. roślina z rodziny obrazkowatych, krewna tataraku, 9. stolica Lotwy, 10. nosimy tam tyżkę.

SZYFROGRAM

Należy odgadnąć 12 wyrazów według podanych niżej określeń i podstawić je pod liczby obok stojące tak, aby litery uszeregowane w kolejności od 1 do 54 utworzyły rozwiązanie, którego treścią

jest sentencja Alfreda Musseta.

- 1. drewniany pług 20-24-53-8-54
- 2. ojczyzna Konfucjusza 5-38-3-12-26
- 3. składnik powietrza 11-23-39-36
- 4. niepełna ciemność 7-18-15-52
- 5. brzękadła kościelne 1-48-33-9-44-37
- 6. miejsce zeszyte 49-2-19-42
- 7. narzędzie kuchenne 10-30-50-4-31
- 8. kwiat majowy 46-15-21
- 9. pława morska 14-51-29-35
- 10. zarodek kwiatka 17-28-22-16-23-32
- 11. część wialni 27-6-25-41
- 12. cel dążeń 34-40-47-43.

Rozwiązania prosimy kierować pod adresem redakcji do dnia 9. III. br. (decyduje data stempla pocztowego) z dopiskiem na kopercie „Rozrywki umysłowe”. Wśród Czytelników, którzy nade-

ślą prawidłowe rozwiązanie przynajmniej jednego zadania, redakcja rozlosuje BONY KSIĄZKOWE.

ROZWIĄZANIE ZADAŃ Z NR. 8 (272)

KRZYŻÓWKA

POZIOMO: 3. lokaj, 6. rama, 9. tuman, 10. saga, 11. koperta, 12. apasz, 13. paiba, 14. mowa, 15. Cbildowa, 18. Saratoga, 20. emu, 21. amonal, 24. kanon, 25. Nike, 26. Etna.

PIONOWO: 1. Zomel, 2. drapowanie, 3. lupa, 4. karborund, 5. antaba, 7. agawa, 8. masa, 9. top, 10. samogon, 16. Itaka, 17. dom, 18. sens, 19. amo, 22. akt, 23. len.

QUIZ LITERACKI

- 1. Dante - Włochy, 2. Ibsen - Norwegia, 3. Kipling - Anglia, 4. Lope de Vega - Hiszpania, 5. Mollere - Francja, 6. Paustowski - ZSRR, 7. Rilke - Austria, 8. Schiller - Niemcy, 9. Tagore - India, 10. Twain - Stany Zjednoczone.

POZIOMO: 2. bezodpływowe jezioro w ZSRR, przyjmujące dopływ Amu-darię i Syr-darię, 5. gatunek papugi długoogonowej, 7. zakładnik wzięty dla pewności do- trzymania umowy, 8. miejsce masowej zagłady ludzi w hitlerowskich obozach koncentracyjnych,